DZIŚ DODATEK SPORTOWY24

CO TO BYŁ ZA WSPANIAŁY GOL

JAGIELLONIA POKONAŁA NA WYJEŹDZIE MOTOR LUBLIN 2:1

Nr ISSN 0866-9511
Nr indeksu 350354
32
9 770866 951013

www.poranny.pl

Nr 148 (10796) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 3.08.2026

36 lat

Kurier Poranny

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Białystok

Przebudowa ulicy Waszyngtona. Będzie więcej miejsc postojowych

Prezydent Białegostoku wystąpił właśnie o Zezwolenie Realizacji Inwestycji Drogowej. W planach parking, jezdnie czy drogi dla pieszych
– Str. 4

Choroszcz

Pawilon Wschodni Muzeum Wnętrz Pałacowych odrestaurowany

Uroczyste otwarcie odnowionego obiektu odbyło się w piątek, od wczoraj jest już udostępniony zwiedzającym
– Str. 5

Na cmentarzu żydowskim odsłonięto w niedzielę odrestaurowaną macewę Sory Zamenhof. Są też nowe bramy i mur **– Str. 4**

Młodzi lekarze nie walczą o wyższe pensje, a o możliwość dobrego szkolenia - zaznacza Sebastian Goncerz z Porozumienia Rezydentów
– Str. 2



FOT. REZYDENCI.ORG.PL

Białystok

Rynek Kościuszki przestanie być drogą powiatową. Bo to reprezentacyjny deptak

Tomasz Maleta

Zmiana na Rynku Kościuszki. Ulica przestanie być drogą powiatową. Taką decyzję podjął na ostatnim posiedzeniu Zarząd Powiatu Białostockiego. Przychylił się do wniosku Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Co to oznacza dla miejskiego deptaku?

Rynek Kościuszki to od lat reprezentacyjny deptak w centrum Białegostoku. Ciągnie się od Placu Jana Pawła II do ul. Lipowej i Suraskiej. Linia zabudowy na wysokości ul. Spółdzielczej tworzy najefektowniejszą pierzeję Rynku - zachodnią.

Z kolei ulica Sienkiewicza dzieli deptak miejski na dwie części: przestrzeń przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego to miejsce głównie na uroczystości patriotyczne-religijne, z kolei okolice w pobliżu Ratusza to centrum gastronomiczno-rozrywkowe deptaku.

Teraz ma być łatwiej organizować różnego rodzaju wydarzenia.



FOT. W. WOJTKIELEWICZ/ARCHIWUM

Rynek Kościuszki zostanie wyłączony z użytkowania jako droga

– Odpowiadamy na prośbę miasta Białegostoku. Deptak w stolicy regionu rzeczywiście powinien być pozbawiony miana drogi powiatowej. Ostatecznie będzie wyłączony z użytkowania jako droga. To ułatwi miastu organizację imprez – poinformował starosta białostocki Jan Bolesław Perkowski. Dodał, że powiat białostocki nie po raz pierwszy pomaga sąsiadom w procedurach administracyjnych.

- Na przykład rozbudowa kampusu Uniwersytetu w Białymstoku o gmach wydziałów nauk humanistycznych była procedowana przez Wydział Architektury Starostwa Powiatowego w Białymstoku - podkreślił starosta Jan Bolesław Perkowski.

Anna Kowalska z Departamentu Komunikacji Społecznej Urzędu Miejskiego w Białymstoku zaznacza, że jeżeli chodzi o samą procedurę, to miasto nie może samodzielnie wykreślić drogi z kategorii dróg powiatowych.

- Zgodnie z ustawą o drogach publicznych wymaga to zgody właściwego organu powiatu, dlatego Białystok wystąpił do Powiatu Białostockiego o wyrażenie takiej zgody - informuje Anna Kowalska.

Wskazuje, że samorządy co pewien czas aktualizują kategorie dróg, aby odpowiadały obecnemu układowi komunikacyjnemu.

– Rynek Kościuszki od lat pełni przede wszystkim funkcję reprezentacyjnego centrum miasta, a nie odcinka drogi o znaczeniu ponadlokalnym - przypomina Anna Kowalska.

Wykreślenie z kategorii dróg powiatowych oznacza, że utrzymanie i zarządzanie odbywa się na zasadach właściwych dla miasta, co ułatwia gospodarowanie tą przestrzenią (np. upraszcza wszelkie procedury związane z wynajmem powierzchni).

Z policji

Włamywał się do szaletu, wpadł w środku nocy

W kwietniu trzykrotnie włamał się do szaletu miejskiego przy ul. Legionowej w Białymstoku. Uszkadzał kasetkę, z której kradł pieniądze. Wyrwał też panel sterujący. Został zatrzymany w środku nocy, gdy szedł chodnikiem. 39-latek usłyszał trzy zarzuty kradzieży z włamaniem w warunkach recydywy.

Jak poinformowała podlaska policja, na początku kwietnia doszło do dwóch włamań do szaletu miejskiego przy Legionowej. Za pierwszym razem sprawca uszkodził zabezpieczenie kasetki na pieniądze, która wisiała na ścianie. Ukradł stamtąd około 600 zł.

Kilka dni później włamywacz ponownie pojawił się w szalecie. Wtedy kolejny raz uszkodził kasetkę i ukradł pieniądze. Straty oszacowano na 1600 zł. Włamywacz wciąż nie odpuszczał. Kolejny raz włamał się do szaletu w połowie kwietnia. Wówczas wyrwał panel sterujący z kasetką, w której było około 200 zł, powodując straty na blisko 31 tys. zł.

Sprawą zajęli się policjanci zwalczający przestępstwa przeciwko mieniu z białostockiej komendy. Ustalili tożsamość włamywacza. Okazał się nim 39-latek. W środku nocy został zatrzymany przez policjantów z patrolówki, gdy szedł chodnikiem.

Usłyszał trzy zarzuty kradzieży z włamaniem w warunkach recydywy. Za to przestępstwo grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności, a w warunkach recydywy kara może zostać zwiększona o połowę.

opr. (R)

eprasa.pl 2f22dd86ba

POLECAMY

JUTRO Ile musi zarabiać 40-latek, by mieć 4 tys. zł emerytury ŚRODA Czy jesteś meteopatą?

3.08.2026
Poniedziałek

KURIER PORANNY
GAZETA WSPÓŁCZESNA
POLSKA PRESS GRUPA

Redaktor naczelny
Tomasz Dworzańczyk
Z-ca redaktora naczelnego
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Wydawcy
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Urszula Ludwiczak
Marta Romańczuk

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Polska Press Makroregion Wschód
Redakcja ul. Św. Mikołaja 1
15-419 Białystok, tel. 85 74 89 610
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl
Prezes Makroregionu
Aureliusz Mikos
Dyrektor reklamy
Elżbieta Dźwigaj
Biuro reklamy oddziału
tel. 695 346 825
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26
16-001, Ignatki

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci oraz www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Z KALENDARZA

3 sierpnia 2026

Dziś 215. dzień roku.
Do końca roku pozostało 150 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 4.49, zachód o godzinie 20.18. Dzień będzie trwać 15 godzin i 29 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 1 godzinę i 27 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 7 godzin i 56 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Lidia, August, Nikodem, Kamila

KALENDARIUM

1492
Krzysztof Kolumb wypłynął z Palos de la Frontera w poszukiwaniu zachodniej drogi do Indii.

1816
W Warszawie odbyło się prawykonanie Pieśni narodowej za pomyślność króla, oficjalnego hymnu Królestwa Kongresowego. Obecnie pieśń, ze zmienionym tekstem, znana jest pt. Boże, coś Polskę.

1946
Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku skazał na karę śmierci Danutę Siedzikównę ps. „Inka", sanitariuszkę 4. szwadronu odtworzonej na Białostocczyźnie 5 Wileńskiej Brygady AK.

2010
Nie doszło do przeniesienia krzyża sprzed Pałacu Prezydenckiego do kościoła św. Anny w Warszawie.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Kurier Poranny" „Gazetę Współczesną"

tel. 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

POGODA

Białystok	Łomża	Suwałki
24°C/18°C	27°C/17°C	22°C/17°C

ROZMOWA

Młodzi lekarze nie walczą o wyższe pensje, a o możliwość dobrego szkolenia

Mira Suchodolska (PAP)

Młodzi lekarze nie domagają się dziś podwyżek, lecz lepszego szkolenia i skutecznego nadzoru nad specjalizacjami – ocenia przewodniczący Porozumienia Rezydentów Sebastian Goncerz. Jego zdaniem największym problemem ochrony zdrowia jest naprawianie systemu dopiero po wybuchu kryzysów.



FOT. REZYDENCI.ORG.PL - SZYMON CZERWIŃSKI

Sebastian Goncerz: Takie praktyki, jak sprawa Dawida Kacprzyka oceniliśmy negatywnie

Głośna sprawa lekarza, który zarobił ponad 1,6 mln zł rocznie w miejskim szpitalu, wywołała dyskusję o zarobkach młodych medyków. Jak po takich doniesieniach Porozumienie Rezydentów może przekonywać pacjentów, że lekarze na początku kariery mają trudną sytuację?

Przede wszystkim dziś nie pada w naszych argumentach stwierdzenie, że młodzi lekarze zarabiają za mało. Od czasu wprowadzenia ustawy o minimalnych wynagrodzeniach, która była efektem działań poprzednich władz Porozumienia Rezydentów, młodzi lekarze zarabiają godnie. Dlatego podczas naszych konferencji czy manifestacji nie stawiamy postulatów płacowych. Największym problemem młodych lekarzy nie są dziś wynagrodzenia, lecz jakość szkolenia specjalizacyjnego i organizacja pracy. Sprawa Dawida Kacprzyka jest czymś zupełnie innym. Opublikowaliśmy stanowisko, w którym jednoznacznie oceniliśmy takie praktyki negatywnie.

Dlaczego?

Trzeba odróżnić dwa systemy odbywania specjalizacji. Zdecydowana większość lekarzy szkoli się w trybie rezydenckim, na umowie o pracę, z wynagrodzeniem finansowanym przez Ministerstwo Zdrowia w wysokości ok 45-55 zł na godzinę na rękę w zależności od rodzaju i roku realizowanego programu specjalizacji.

To około 25 tys. osób. Pan Kacprzyk odbywał specjalizację w trybie pozarezydenckim, w którym warunki zatrudnienia ustala bezpośrednio szpital. To grupa ok. 5 tysięcy lekarzy. I osoby szkolące się w tym trybie zazwyczaj zarabiają mniej niż rezydenci, bo nie są związane ustawą o minimalnych wynagrodzeniach. Dlatego przypadek wynagrodzenia sięgającego 1,6 mln zł rocznie jest absolutnym wyjątkiem, a nie regułą.

Czyli nie jest to model akceptowany przez środowisko młodych lekarzy?

Nie. Każda próba traktowania publicznego systemu ochrony zdrowia jak prywatnego folwarku jest dla nas nie do zaakceptowania. Tu mamy do czynienia z sytuacją, gdzie ktoś bez politycznych koneksji nie byłby w stanie uzyskać takiego wynagrodzenia w ramach szkolenia specjalizacyjnego. Oczywiście są specjalizacje czy regiony kraju, gdzie trzeba zapłacić więcej, żeby zapewnić pacjentom dostęp do lekarzy. Ale czym innym jest stworzenie zachęty do pracy w trudnym miejscu, a czym innym sytuacje, w których dochodzi do oczywistych nadużyć czy – powiem to wprost – partyjnego kolesiostwa. Jest jeszcze jeden aspekt. Szkolenie specjalizacyjne służy przede wszystkim nauce. Lekarz ma w tym czasie realizować program szkolenia pod nadzorem kierownika specjalizacji. Jeżeli ktoś przez większość czasu wykonuje wyłącznie dyżury na SOR-ze, trudno nie zadać pytania, czy rzeczywiście odbywa szkolenie zgodnie z jego celem.

Ale przecież lekarze od lat wybierają kontrakty zamiast etatów. Nie dlatego, że ktoś ich zmusza, tylko dlatego, że kontrakty pozwalają zarabiać więcej i omijać ograniczenia czasu pracy.

To znacznie bardziej skomplikowane. Kontrakty nie pojawiły się dlatego, że lekarze postanowili uciec od kodeksu pracy. Początkowo były przede wszystkim narzędziem stosowanym przez dyrektorów szpitali. Z czasem kontrakty stały się mechanizmem, który miał kompensować kolejne problemy systemu. Dzisiaj doszliśmy do momentu, w którym wiele dziedzin medycyny bez kontraktów po prostu przestałoby funkcjonować. A co więcej, młodzi specjaliści często nie mają wyboru: albo szpital ich zatrudni na kontrakcie, albo mogą szukać sobie innego miejsca pracy, jeżeli chcieliby pracować na umowie o pracy.

Ministerstwo Zdrowia proponuje skrócenie stażu podyplomowego z roku do sześciu miesięcy. Przekonuje, że część kompetencji studenci zdobywają już podczas szóstego roku studiów.

To brzmi dobrze tylko na papierze. Szósty rok nie jest dziś rokiem praktycznym w takim znaczeniu, w jakim powinien być. Studenci nadal uczą się bardziej obserwując niż wykonując procedury. Prawdziwa nauka zaczyna się wtedy, kiedy student pracuje z pacjentem w maksymalnie dwuosobowej grupie, pod bezpośrednim nadzorem. Tego w obecnym systemie wciąż brakuje. Dlatego skrócenie stażu na studiach oznacza, że do samodzielnej pracy trafią lekarze gorzej przygotowani.

eprasa.pl 2f22dd86ba

PRZYRODA

Spór o rezerwat. Radni protestują, RDOŚ analizuje

Martyna Jurkowska

Plan utworzenia rezerwatu przyrody „Uroczysko Mszar" w gminie Krasnopol wywołał sprzeciw miejscowych radnych. Przekonują, że nowa forma ochrony nie jest potrzebna, ponieważ teren już dziś objęty jest różnymi zabezpieczeniami, a ograniczenia uderzą przede wszystkim w mieszkańców. RDOŚ w Białymstoku odpowiada, że trwa procedura konsultacyjna i ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły.



FOT. RDOŚ BIAŁYSTOK

Zgodnie z planem w województwie podlaskim miałoby powstać pięć nowych rezerwatów przyrody

„Uroczysko Mszar" jest jednym z pięciu nowych rezerwatów, które Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Białymstoku chce utworzyć w województwie podlaskim. Zakłada on objęcie ochroną 106,41 ha najcenniejszych fragmentów Puszczy Augustowskiej w gminie Krasnopol. Wraz z otuliną obszar ochrony miałby liczyć 160,84 ha. Miejscowi radni są przeciwni tej propozycji. – Potrzeba ochrony przyrody, a zwłaszcza jej najcenniejszych elementów, jest niezbędna, jeżeli służy zachowaniu szczególnych wartości przyrodniczych, naukowych, kulturowych lub walorów krajobrazowych – podkreślają w przyjętym stanowisku.

Jednocześnie zaznaczają, że w ich ocenie projektowany rezerwat nie spełnia ustawowych przesłanek do objęcia go najwyższą formą ochrony. Zdaniem samorządowców las położony w pobliżu Krasnopola od pokoleń służy mieszkańcom jako miejsce wypoczynku, zbioru grzybów, jagód i żurawiny. Podkreślają również, że to właśnie prowadzona przez lata gospodarka leśna pozwoliła zachować jego wysokie walory przyrodnicze. Najostrzej wybrzmiewa jednak krytyka biernej ochrony lasów.

– Uważamy, iż obecna moda na powstawanie coraz większych powierzchniowo form biernej ochrony przyrody przyczynia się do degradacji lasów, jakie znamy i jakie chcemy pozostawić przyszłym pokoleniom. Nie takich lasów oczekują mieszkańcy naszej gminy – napisali radni.

W stanowisku wskazali również, że teren planowanego rezerwatu już obecnie znajduje się w granicach Obszaru Chronionego Krajobrazu Pojezierze Sejneńskie oraz obszaru Natura 2000. Ich zdaniem obowiązujące przepisy zapewniają wystarczającą ochronę cennym siedliskom i gatunkom, a zamiast tworzenia kolejnych form ochrony należałoby skuteczniej realizować już istniejące zadania.

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Białymstoku Adam Juchnik podkreśla, że od 2008 r. w województwie podlaskim utworzono już 114 rezerwatów przyrody o łącznej powierzchni ponad 28 tys. hektarów. Tegoroczne konsultacje dotyczą pięciu nowych rezerwatów i powiększenia trzech istniejących. Oprócz „Uroczyska Mszar" planowane są także rezerwaty „Uroczysko Skrabacinka", „Dolina Świnobródki", „Misiowa Chatka" i „Uroczysko Giedź", a także powiększenie rezerwatów „Koryciny", „Dolina Rospudy im. prof. Aleksandra Sokołowskiego" oraz „Jezioro Hańcza". Do RDOŚ wpłynęły już opinie samorządów, nadleśnictw, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, organizacji społecznych, środowiska naukowego oraz innych zainteresowanych podmiotów.

– Wszystkie zgłoszone uwagi są szczegółowo analizowane, a ich merytoryczna wartość będzie miała istotne znaczenie przy podejmowaniu ostatecznych rozstrzygnięć dotyczących ustanowienia nowych oraz powiększenia istniejących rezerwatów przyrody – zapewnia Juchnik.

I dodaje: – Głos społeczeństwa stanowi niezwykle istotny element procesu tworzenia i zmiany granic rezerwatów przyrody, dlatego wszystkie zgłoszone uwagi zostaną poddane wnikliwej analizie i uwzględnione w zakresie, w jakim pozwalają na to obowiązujące przepisy prawa oraz cele ochrony przyrody.

Kolejnym etapem będzie posiedzenie Regionalnej Rady Ochrony Przyrody w Białymstoku, zaplanowane na 4 sierpnia. To właśnie wtedy projekty nowych i powiększanych rezerwatów zostaną zaopiniowane.

REGION

Trzy podlaskie miejscowości: Bakałarzewo, Mielnik i Filipów znów będą miastami

Martyna Jurkowska

Od 1 stycznia 2027 roku trzy miejscowości w naszym województwie ponownie znajdą się na mapie polskich miast. Bakałarzewo, Mielnik i Filipów odzyskają prawa miejskie na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 29 lipca br. Decyzja kończy wielomiesięczne starania samorządów i mieszkańców, a jednocześnie przywraca historyczny status miejscowości, które przez stulecia pełniły funkcje miejskie.

– To nie tylko decyzja administracyjna, ale powrót do pięknej i bogatej historii. Te miasta szczycą się prawami miejskimi sięgającymi XV i XVI stulecia. Samorządowcy wielokrotnie podkreślali, że powrót praw miejskich to impuls do jeszcze lepszego i szybszego rozwoju. Cieszę się, że mogłem wspierać tę decyzję od początku – podkreśla wojewoda podlaski Jacek Brzozowski.

Najdłużej na ten moment czekało Bakałarzewo w powiecie suwalskim.

Miejscowość posiadała prawa miejskie od co najmniej 1558 roku do 1870 roku, kiedy zostały odebrane przez władze carskie. W konsultacjach społecznych ponad 91 proc. głosujących mieszkańców opowiedziało się za zmianą statusu.

Od 1 stycznia 2027 roku Bakałarzewo ponownie będzie miastem.

To nie tylko decyzja administracyjna, ale powrót do pięknej i bogatej historii

JACEK BRZOZOWSKI
wojewoda podlaski

– Po 157 latach zostanie przywrócone istnienie miasteczka Bakałarzewo. Nie wiąże się to z podnoszeniem podatków ani z możliwością ubiegania się przez wójta o kolejną kadencję na nowych zasadach. Miasto liczące do 5 tys. mieszkańców nadal jest traktowane jako teren wiejski – nauczyciele nie stracą dodatków, a mieszkańcy będą mogli nadal hodować zwierzęta gospodarskie – podkreśla Tomasz Naruszewicz, wójt gminy Bakałarzewo.

Status miasta odzyska również Mielnik w powiecie siemiatyckim. Miejscowość posiadała prawa miejskie w dwóch okresach swego istnienia: w latach 1440–1892 oraz ponownie w latach 1919–1934.

Władze gminy argumentowały, że za przywróceniem statusu przemawia nie tylko historia, ale także obecny charakter miejscowości. Mielnik dysponuje rozwiniętą infrastrukturą, pełni funkcje administracyjne, społeczne i kulturalne, a dzięki położeniu nad Bugiem jest także ważnym ośrodkiem turystycznym. Zachował również historyczny układ urbanistyczny dawnego miasta lokacyjnego.

– Byliśmy miastem królewskim, ta bogata historia Mielnika jako miasta do czegoś zobowiązuje – podkreśla Marcin Urbański, wójt gminy Mielnik.

Po blisko 156 latach prawa miejskie odzyska także Filipów. Miejscowość była miastem od 1570 do 1870 roku. Władze gminy podkreślają, że przywrócenie statusu miasta jest nie tylko symbolicznym powrotem do historycznych korzeni, ale również szansą na dalszy rozwój i łatwiejsze pozyskiwanie środków przeznaczonych dla małych miast. Pomysł uzyskał poparcie mieszkańców podczas konsultacji społecznych.

REKLAMA 0011547864



eprasa.pl 2f22dd86ba

REKLAMA 0011562126

WÓJT GMINY NAREW
ul. A. Mickiewicza 101
17-210 Narew

GK.6721.2.2024 Narew, dnia 3.08.2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Narew

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 oraz art. 8e, 8h, 8i ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2-5, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) w związku z Uchwałą Nr LVIII/348/24 Rady Gminy Narew z dnia 28 lutego 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Narew zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Narew wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

KONSULTACJE SPOŁECZNE prowadzone będą od 3.08.2026 r. do 1.09.2026 r. w następujących formach:

- Zbieranie uwag do projektu planu ogólnego i prognozy oddziaływania na środowisko w terminie od **3.08.2026 r. do 1.09.2026 r.**
- Spotkanie otwarte w formie dyskusji, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się w dniu **17 sierpnia 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Narew, ul. A. Mickiewicza 101, 17-210 Narew, sala konferencyjna w godzinach od **16:00 do 18:00.**
- Dyżur stacjonarny projektanta planu w dniu **17 sierpnia 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Narew, ul. A. Mickiewicza 101, 17-210 Narew, sala konferencyjna w godzinach od **18:00 do 20:00;**
- Dyżur w formie online projektanta planu w dniu **25 sierpnia 2026 r.** w godzinach od **16:00 do 18:00.**

Chęć udziału w dyżurze projektanta w formie online należy zgłosić na adres e-mail narew@narew.gmina.pl **do dnia 21.08.2026 r**. Link do spotkania zostanie przesłany w mailu zwrotnym.

Projekt planu ogólnego wraz z uzasadnieniem, prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie pod adresem:
https://bip-ugnarew.podlaskie.eu/zagospodarowanie-przestrzenne/plan-ogolny/projekt-planu-ogolnego-przekazany-do-konsultacji-spolecznych.html
oraz w siedzibie Urzędu Gminy Narew, ul. A. Mickiewicza 101, 17-210 Narew, **pokój nr 2** w dni robocze w godz. od 8:00 do 15:00 przez cały okres trwania konsultacji społecznych.

Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu planu ogólnego i prognozy oddziaływania na środowisko. Uwagi mogą być wnoszone w terminie trwania konsultacji społecznych od **3.08.2026 r. do 1.09.2026 r.**

Uwagi należy składać wyłącznie na formularzu, którego wzór wynika z Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. (Dz. U. z 2023 r., poz. 2509) dostępnym w postaci elektronicznej pod adresem:
https://bip-ugnarew.podlaskie.eu/zagospodarowanie-przestrzenne/plan-ogolny/
oraz na stronie Ministerstwa Rozwoju i Technologii lub do pobrania w wersji papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Narew, ul. A. Mickiewicza 101, 17-210 Narew, pokój nr 2 w dni robocze w godz. od 8:00 do 15:00 przez cały okres trwania konsultacji społecznych

Wnoszący uwagę jest zobowiązany podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi na wyżej wskazanym formularzu należy składać w formie:
- papierowej, na adres Urzędu Gminy Narew, ul. A. Mickiewicza 101, 17-210 Narew,
- lub elektronicznej: poprzez system e-Doręczenia (adres skrzynki AE:PL-49130-55311-FSTSU-14) lub na adres e-mail narew@narew.gmina.pl.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Narew.

UWAGA - *PRZEGLĄDARKA DANYCH PLANISTYCZNYCH*

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, plan ogólny gminy ma formę wyłącznie danych przestrzennych, tj. obiektów na mapie wraz z atrybutami je opisującymi. W celu zapoznania się z projektem należy skorzystać z Przeglądarki danych planistycznych - dedykowanego narzędzia stworzonego przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii dla całego kraju.

Wójt Gminy Narew
mgr Aneta Leonowicz

*) Administratorem Państwa danych osobowych jest Wójt Gminy Narew, reprezentujący Gminę Narew, ul. Mickiewicza 101, 17-210 Narew. Klauzula informacyjna RODO dostępna jest w siedzibie Urzędu Gminy Narew, ul. Mickiewicza 101, 17-210 Narew oraz na stronie internetowej:
https://bip.ug.narew.wrotapodlasia.pl/rodo-oraz-dostepnosc/klauzule-informacyjne.html.
W myśl art. 8a ust.1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Narew danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016r. Str. 1, z późn. zm. 35), zwartego dalej „rozporządzeniem 2016/679", przysługuje jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

INWESTYCJE

Po przebudowie będzie więcej miejsc postojowych

Tomasz Maleta

Powstanie parking, jezdnie, drogi dla pieszych, sieci kanalizacji deszczowej. Prezydent Miasta Białegostoku wystąpił z wnioskiem o Zezwolenie Realizacji Inwestycji Drogowej. Chodzi o przebudowę ul. Waszyngtona.



FOT. W. WOJTKIELEWICZ/ARCHIWUM

Przy ul. Waszyngtona ma być więcej miejsc postojowych

Inwestycją objętych zostanie 26 działek: 21 będących pasem drogowym i 5 niebędących pasem drogowym. Do 20 sierpnia można składać w Departamencie Architektury Urzędu Miejskiego w Białymstoku uwagi i wnioski.

Inwestycja zakłada zwiększenie liczby miejsc postojowych wzdłuż ul. Waszyngtona i budowę miejsc postojowych bliżej ulicy Żelaznej. Znajdować się będą w strefie płatnego parkowania.

Inwestycja to poniekąd pokłosie debaty, która jesienią 2024 roku przetoczyła się przez Białystok na kanwie podwyżek opłat za pozostawienie pojazdów w strefie płatnego parkowania.

Jednocześnie rada miasta zmieniła granice strefy. Ulice położone blisko szpitali przesunęła do podstrefy. To także wywołało sporą dyskusję. Niektórzy z radnych podnosili, że zmiana ta szczególnie uderza w pacjentów w szpitali i ich rodziny. Z kolei urzędnicy argumentowali, że funkcjonowanie strefy płatnego parkowania w tym zwiększa możliwość znalezienia wolnego miejsca parkingowego, zwłaszcza w rejonie tak dużego na nie zapotrzebowania.

Równocześnie ze strony radnych pojawiły się pomysły, by wprowadzić rozwiązania łagodzące wyższe opłaty przy szpitalach. Z drugiej strony przedstawiciele magistratu nie wykluczali wygospodarowania miejsc, by zwiększyć liczbę miejsc parkingowych. Teraz ma to się stać właśnie na ul. Waszyngtona.

Przypomnijmy, że parkowanie przy ul. Waszyngtona jest ostatnio utrudnione także w związku z inwestycją Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego. W miejscu głównego szpitalnego parkingu powstaje tu bowiem nowoczesny budynek, w którym będą się mieścić wszystkie przyszpitalne poradnie. To oznacza obecnie duże ograniczenia związane z możliwością zaparkowania w pobliżu placówki. Natomiast zgodnie z planem, w nowym budynku będzie ok. dwustu podziemnych miejsc postojowych. Cały obiekt ma być gotowy we wrześniu 2027 r.

DROGI

Zamknięte skrzyżowanie. Przez około dwa tygodnie

Od dziś, przez około dwa tygodnie, planowane jest zamknięcie skrzyżowania ul. Zachodniej z drogą wewnętrzną odchodzącą od ul. Pogodnej, równoległą do ul. Wiejskiej. To kolejne utrudnienia na jednej z najważniejszych ulic osiedlowych Nowego Miasta. Od kilku tygodni trwa jej przebudowa.

Dojazd do Zachodniej będzie możliwy przez ulice: Krętą, a następnie ulicą wewnątrzosiedlową lub ks. abp. Kisiela; Pogodną, a następnie ulicą wewnątrzosiedlową lub ks. abp. Kisiela. Do bloków przyległych do przebudowywanego odcinka ul. Zachodniej będzie umożliwiony dojazd również bezpośrednio z ul. Wiejskiej.

Jak informuje miasto, po dwóch tygodniach w rejonie skrzyżowania będą kontynuowane dotychczasowe roboty drogowe, które potrwają do końca sierpnia. W przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych termin ten może ulec wydłużeniu.

Zakres inwestycji w tym miejscu obejmuje m.in. budowę skrzyżowania, miejsc postojowych, chodników.

opr. (WAL)

HISTORIA

Na cmentarzu żydowskim odsłonięto odrestaurowaną macewę Sory Zamenhof. Są też nowe bramy i mur

(PAP)

W niedzielę na żydowskim cmentarzu w Białymstoku odsłonięto odrestaurowaną macewę Sory Zamenhof, ciotki Ludwika Zamenhofa - twórcy języka esperanto. Uroczystość połączono z zaprezentowaniem nowego muru i bram cmentarza.



FOT. EWELINA ZGIET

Wczoraj odsłonięto odrestaurowaną macewę Sory Zamenhof

Żydowski cmentarz przy ul. Wschodniej został założony ok. 1890 r. To jeden z największych cmentarzy żydowskich w Polsce. Od lat dzięki zaangażowaniu Bialystok Cemetery Restoration Fund i wolontariuszy cmentarz jest odnawiany, a kolejne macewy i ich fragmenty odnajdywane i odrestaurowane - jak Sory Zamenhof. W ostatnim czasie udało się też ogrodzić teren nekropolii i postawić nowe bramy.

W uroczystościach wziął udział m.in. naczelny rabin Polski Michael Schudrich, władze Białegostoku, przedstawicielka rodziny Zamenhofów, a także przedstawiciele żydowskich organizacji i mieszkańcy Białegostoku. Jak powiedział Schudrich, na cmentarzu wydarzyło się niemożliwe, po latach jest „pięknym dostojnym, szanowanym cmentarzem".

Prezes amerykańskiej fundacji Bialystok Cemetery Restoration Fund (Fundacji Odnowy Cmentarza) Josh Degen powiedział, że od dziesięciu lat dzięki zaangażowaniu wielu osób i środków finansowych udało się odrestaurować 5,5 tys. macew.

- Nasza praca polega tak naprawdę na zwróceniu godności tym duszom, które tutaj zostały pochowane i nie miały nikogo, kto by się nimi zajął - podkreślił.

Dodał, że dzięki współpracy z miastem udało się ogrodzić teren cmentarza, a nowe bramy powstały dzięki zaangażowaniu środków z Fundacji Rodziny Nissenbaumów.

eprasa.pl 2f22dd86ba

KRÓTKO

Z policji

Suwalczanin poszukiwany listem gończym zatrzymany

Policja zatrzymała w niedzielę nad ranem na przejściu granicznym w Kołbaskowie (zachodniopomorskie) 30-latka ściganego listem gończym, podejrzanego o spowodowanie wypadku drogowego, w którym zginął młody mężczyzna. Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Suwałkach Wojciech Piktel poinformował PAP, że decyzją sądu mężczyzna trafi na 14 dni do aresztu w Suwałkach. Zostaną mu także przedstawione zarzuty spowodowania wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym i ucieczki z miejsca wypadku.

Do tragicznego zdarzenia doszło w nocy z 25 na 26 lipca br. w Suwałkach. Z ustaleń prokuratury wynika, że samochód osobowy koloru czarnego marki Mercedes potrącił przechodzącego przez oznakowane przejście 31-letniego pieszego. Do zdarzenia doszło na ul. Kościuszki. Prokuratura poinformowała, że kierujący samochodem nie zatrzymał się i uciekł z miejsca wypadku. Pieszy w wyniku obrażeń poniósł śmierć na miejscu.

Za spowodowanie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności, ale w przypadku ucieczki z miejsca zdarzenia kara może być wyższa - do 20 lat więzienia. (PAP)

CHOROSZCZ

Pawilon Wschodni został odrestaurowany

Odrestaurowany Pawilon Wschodni Muzeum Wnętrz Pałacowych w Choroszczy od niedzieli jest udostępniony zwiedzającym.

opr. (R)



FOT. UMWP/KRYSTIAN GUZEWICZ

Odnowiony Pawilon Wschodni Muzeum Wnętrz Pałacowych w Choroszczy otwarto w piątek

Uroczyste otwarcie obiektu odbyło się w piątek. Inwestycję o wartości ponad 3,5 mln zł sfinansowano dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Województwa Podlaskiego.

Jak podkreślił podczas uroczystości wicemarszałek Marek Malinowski, odnowiony pawilon wzbogaci ofertę Muzeum Wnętrz Pałacowych i pozwoli jeszcze lepiej poznawać historię rezydencji Branickich. – To ważny dzień dla naszego dziedzictwa kulturowego. Dzięki przeprowadzonej renowacji przywróciliśmy do życia kolejny cenny zabytek, który stanie się turystyczną perłą regionu, przyciągającą gości zarówno z kraju, jak i z zagranicy – mówił.

Dyrektor muzeum Waldemar Wilczewski zwrócił uwagę na wyjątkowy charakter choroszczańskiej rezydencji, która dzięki położeniu w dolinie Narwi zachowała historyczny układ z czasów Jana Klemensa Branickiego.

Pawilon przeszedł kompleksową renowację i został przystosowany do współczesnych funkcji edukacyjnych oraz turystycznych. Powstał w nim nowoczesny punkt informacji muzealnej, w którym zwiedzający rozpoczną wizytę w zespole pałacowo-parkowym. Znajdują się tam również kasa biletowa, sklep z pamiątkami oraz odnowione wnętrza łączące zabytkowy charakter budynku z nowoczesnymi rozwiązaniami.

Część pomieszczeń przeznaczono na zaplecze administracyjne muzeum. Dzięki temu możliwe będzie lepsze wykorzystanie przestrzeni pałacu na cele wystawiennicze i skuteczniejsza ochrona muzealnych zbiorów.

Pawilon Wschodni jest częścią dawnej letniej rezydencji Branickich. Zarówno sam budynek, jak i cały kompleks są wpisane do rejestru zabytków.

Prace rozpoczęły się jesienią 2024 r., a zakończyły w grudniu 2025 r. W ramach inwestycji wzmocniono konstrukcję budynku, odtworzono historyczne detale architektoniczne, wykonano nowe instalacje, wykończono wnętrza oraz zagospodarowano otoczenie.

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

NA pomocnika z mieszkaniem 509 986 080

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe, 504-745-006

MONTAŻOWE

OKNA, drzwi -producent. Fachowy montaż, najtaniej -sprawdź, tel. 85/652-57-86, 514-505-507

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

Komunikaty

0011562478

Burmistrz Miasta Sejny informuje o podaniu do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości położonych w Sejnach, będących własnością Miasta Sejny, przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Wykaz zamieszczono na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Sejny na okres 21 dni tj.: **od 30 lipca do 20 sierpnia 2026 r.**, opublikowano na stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu (Zarządzenie nr 85/2026).

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011561288

Syndyk Zdzisław Pawłowski w postępowaniu upadłościowym Anny Milek, sygnatura akt KO1K/GUp-s/12/2026 sprzeda „z wolnej ręki":
***udział 1/3 w nieruchomości gruntowej zabudowanej oznaczonej nr geodezyjnym 19/2 zlokalizowanej w obrębie Bobrówka, gm. Jaświły, powiat moniecki za kwotę 68.402,25 zł (sześćdziesiąt osiem tysięcy czterysta dwa zł 25/100)**
***udział 1/4 w nieruchomości gruntowej niezabudowanej składającej się z działek ewidencyjnych o nr 19/1 za kwotę 71.382,00 zł (siedemdziesiąt jeden tysięcy trzysta osiemdziesiąt dwa zł 00/100), o nr 45 za kwotę nie mniejszą niż 22.769,25 zł (dwadzieścia dwa tysiące siedemset sześćdziesiąt dziewięć zł 25/100) oraz o nr 405 za kwotę nie mniejszą niż 2.355,75 zł (dwa tysiące trzysta pięćdziesiąt pięć zł 75/100) zlokalizowane w obrębie Bobrówka, gm. Jaświły, powiat moniecki.**
Nieruchomości obciążone są aktualnie umową dzierżawy.
Oferty należy składać **w terminie do 30 sierpnia 2026 r.** na adres mailowy Syndyka: **pawlowski.z@wp.pl** lub pisemnie na adres kancelarii: **Zdzisław Pawłowski ul. Zwycięstwa 140/325, 75-613 Koszalin.**
Dodatkowe informacje pod nr telefonu: **510-295-828 w godzinach od 8:00-12:00.**

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011561699

Burmistrz Dąbrowy Białostockiej

Burmistrz Dąbrowy Białostockiej, działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, podaje do publicznej wiadomości informację o procedurach zbycia nieruchomości gminnych. Na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Białostockiej oraz na stronie internetowej **www.dabrowa-bial.pl** (w Biuletynie Informacji Publicznej) zostały zamieszczone:

Ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowych położonych w Dąbrowie Białostockiej przy ul. Górnej działki o nr geod. **2234/4, 22346, 2234/7.**

Wykaz nieruchomości lokalowej przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym położonej przy ul. 1000 Lecia P. P. **17 m 27.**

Szczegółowe informacje dotyczące cen wywoławczych, terminów, wysokości wadium oraz warunków przystąpienia do przetargu dostępne są w siedzibie Urzędu Miejskiego oraz na wyżej wymienionej stronie internetowej.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011562520

Zarząd Mienia Komunalnego Sp. z o.o. w Zambrowie

ogłasza

PRZETARG NA NAJEM NASTĘPUJĄCYCH LOKALI NA CELE UŻYTKOWE:

1. Lokal o powierzchni 106,96 m² w budynku przy ul. Białostockiej 3 w Zambrowie.
2. Lokal o powierzchni 142,23 m² w budynku przy ul. Białostockiej 3 w Zambrowie.
3. Lokal o powierzchni 97,69 m² w budynku przy ul. rtm. Witolda Pileckiego 1 w Zambrowie.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości: 5000 zł na konto BS Zambrów 75 8775 0009 0010 0103 2102 0001. Oferty w kopertach z podpisami lub pieczęciami w miejscach sklejenia należy składać w pokoju nr 4 w Zarządzie Mienia Komunalnego Sp. z o.o. w terminie do dnia 19 sierpnia 2026 roku do godziny 10.00.

Oferta winna zawierać:
· Dokładne dane personalne oferenta.
· Oferowaną stawkę miesięczną czynszu za 1 m2 powierzchni użytkowej (minimalna stawka netto 28,05 zł za 1 m2 dla lokalu Białostocka 3 o powierzchni 106,96 m2, 21,94 zł za 1 m2 dla lokalu rtm. Witolda Pileckiego 1 i 34,00 zł za 1 m2 dla lokalu Białostocka 3 o powierzchni 142,23 m2 - stawki nie obejmują innych świadczeń uzyskiwanych od wynajmującego, podatku VAT i podatku od nieruchomości).
· Planowane przeznaczenie lokalu.
· Dowód wpłaty wadium.

Lokale można oglądać w dni robocze w godzinach 8.00-14.00 z przedstawicielem ZMK Sp. z o.o., a wszelkie inne informacje można uzyskać telefonicznie pod nr 86 271 26 38 lub w biurze ZMK Sp. z o.o. w Zambrowie, ul. Mazowiecka 53.

Komisyjne otwarcie ofert (w obecności oferentów) nastąpi w dniu 19 sierpnia 2026 roku o godzinie 10.15 w pokoju nr 3 w Zarządzie Mienia Komunalnego Sp. z o.o. w Zambrowie, ul. Mazowiecka 53.

REKLAMA 0011562579

BURMISTRZ WASILKOWA

OGŁASZA I PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w obrębie Wasilków, gm. Wasilków, dla której w Sądzie Rejonowym w Białymstoku prowadzona jest księga wieczysta **BI1B/00055898/9**, oznaczonej jako działka o numerze geodezyjnym **6064/4** o powierzchni **0,0361 ha** – cena wywoławcza **85 000,00 zł** (VAT zw. na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11 marca 2004 r. Dz. U. z 2025 r., poz. 775) – wadium wynosi **4 250,00 zł**.

Ww. nieruchomość nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego i nie jest obciążona żadnymi zobowiązaniami.

Przetarg odbędzie się dnia 17 września 2026 r. o godz. 11.00 w sali nr 9 Urzędu Miejskiego w Wasilkowie.

Wadium w wysokości podanej powyżej należy wpłacić do dnia **15 września 2026 r.** przelewem na konto PKO BP **nr 63 1020 1332 0000 1302 1249 3872, w tytule podając numer geodezyjny działki.** Warunkiem przystąpienia do przetargu jest okazanie komisji przetargowej dowodu tożsamości oraz dowodu wpłaty wadium. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy. O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu – minimalne 1% ceny wywoławczej.

Szczegółowe informacje dotyczące ww. działki dostępne są w Urzędzie Miejskim w Wasilkowie, ul. Białostocka 7, pokój nr 7 lub pod numerem telefonu 85 718 54 00 wew. 024 lub na stronie www.bip.wasilkow.pl.

eprasa.pl 2f22dd86ba

FOKUS

• **Zbiory warzyw gruntowych** w 2026 roku mogą spaść o około 10 procent rok do roku – wynika z danych GUS

POLITYKA

Grill Mateusza Morawieckiego. Walka o wyborców właśnie się zaczęła

Mateusz Morawiecki, po tym jak z ponad 40 politykami wyszedł z PiS i założył własny klub parlamentarny, walczy o wyborców. Zaczęło się od grilla, ale to dopiero początek.

Dorota Kowalska

Rozłam w PiS stał się faktem i choć stronnicy Jarosława Kaczyńskiego twierdzą, że Mateusz Morawiecki i jego ludzie wciąż należą do partii, ci poszli już własną drogą. Były premier założył nowy klub parlamentarny Rozwój Plus, a w piątek – w dniu ostatniego posiedzenia Sejmu przed wakacjami – rozpalił przysłowiowego grilla, bo tak nazwano konferencję „Rozwój Plus Wy". Ci, którzy tam byli, mówią tak: sporo ludzi, atmosfera niby sielankowa, dużo słów, mało konkretów, potworny upał.

– Różne twarze tutaj widzę. Bardzo dziękuję, że jesteście z nami na tym festiwalu idei i pomysłów stowarzyszenia Rozwój Plus. Przede wszystkim są głęboko we mnie dwa podstawowe uczucia: pierwsze to ogromna wdzięczność, że mimo tego skwaru tutaj jesteście. Drugie uczucie to uczucie dumy, bo widzę tutaj ludzi przede mną, którzy są targani niepohamowaną ambicją, która ma popchnąć naszą ojczyznę wysoko i daleko w przód – rozpoczął Morawiecki.

Następnie były premier wskazał, na jakich obszarach skupi się jego stowarzyszenie, gdzie będzie chciało pracować, szukać nowych rozwiązań. Wymienił choćby kwestię rozwiązania kryzysu demograficznego.

Nie bez powodu było też o migracji w kontekście wydarzeń w Ceucie.



FOT. PAWEŁ SUPERNAK

Mateusz Morawiecki podczas wydarzenia „Rozwój + Wy", spotkania członków Stowarzyszenia „Rozwój Plus" z sympatykami inicjatywy

Morawiecki mówił też, że Polska „wtedy odnosiła sukces, gdy była odważna" i przekonywał, iż uczestnicy spotkania są ludźmi odważnymi.

Na grillu Morawieckiego pojawili się politycy, nie tylko z klubu parlamentarnego Rozwój Plus, była chociażby wyrzucona niedawno z PiS za niepłacenie składek Janina Goss, o której media przez lata pisały, że jest przyjaciółką Kaczyńskiego i szarą eminencją partii, czy niezrzeszony poseł Marcin Józefaciuk. Byli dziennikarze, eksperci, ale też potencjalni wyborcy. Odbyło się sporo debat i spotkań eksperckich.

Pomiędzy debatami i dyskusjami na uczestników czekał grill, czy stół do ping-ponga. Dla dzieci postawiono wielką dmuchaną zjeżdżalnię i mały namiocik z animacjami. Można też było uzupełnić domową biblioteczkę i kupić kilka książek.

Polityków Prawa i Sprawiedliwości na grillu jednak nie było. – Jedni grillują, inni pracują. Mamy plan, mamy strategię, obieramy kurs i idziemy do przodu – przekonywał 30 lipca rzecznik PiS Rafał Bochenek.

Paweł Szrot z PiS stwierdził, że grille urządza sobie prywatnie w gronie rodziny i znajomych.

Przemysław Czarnek, kandydat PiS na przyszłego premiera, przekazał, że czas wolny będzie spędzał z wnukiem. Na spotkanie u Morawieckiego się nie wybierał.

Piknik „Rozwój Plus Wy" to pierwsza inicjatywa Morawieckiego i jego ludzi po tym, jak ogłosił powstanie klubu parlamentarnego swojego stowarzyszenia w Sejmie. Kolejne spotkanie – 15 października, w rocznicę ostatnich wyborów parlamentarnych. W nim udział ma wziąć już nie tysiąc, a kilka tysięcy osób, przynajmniej tak zakładają organizatorzy.

Widać wyraźnie, że Morawiecki po największy w historii rozłamie w Prawie i Sprawiedliwości, walczy o wyborców. Dzisiaj sondaże dają stowarzyszeniu Rozwój Plus 6-7 procent poparcia.

Morawiecki wie, że walczą o przetrwanie. Za niewiele ponad rok muszą wystartować w wyborach i dostać się do Sejmu.

Pytanie, czy Morawiecki pójdzie do wyborów sam, czy będzie szukał koalicjanta. Na razie bowiem nic nie wskazuje na to, aby przed wyborami miał połączyć siły z Prawem i Sprawiedliwością. PAP

GDAŃSK

Pożar altany. Strażacy znaleźli dwa ciała

Martyna Kucybała

Dwie osoby zginęły, a trzy zostały ranne w wyniku pożaru altany na terenie rodzinnych ogrodów działkowych przy ul. Meteorytowej w Gdańsku.

W sobotę, 1 sierpnia, przed godz. 23 strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze altany na terenie rodzinnych ogrodów działkowych przy ul. Meteorytowej w Gdańsku. – Przed przybyciem zastępów z płonącego obiektu ewakuowały się dwie osoby: kobiety w wieku 56 i 18 lat. Obie doznały oparzeń oraz podtruły się dymem i zostały przekazane zespołom ratownictwa medycznego. Do szpitala trafiła również 86-letnia kobieta – poinformował mł. asp. Dawid Westrych z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku.

Po opanowaniu ognia strażacy przystąpili do przeszukiwania pogorzeliska. W trakcie prowadzonych działań natrafili na zwęglone ciało mężczyzny. Chwilę później odnaleziono również drugie ciało – najprawdopodobniej kobiety.

ŁÓDZKIE

Pędził hulajnogą 80 km/h. Wpadł w ręce policji

Alina Mazurska

80 km/h osiągnął 24-latek jadący hulajnogą po terenie zabudowanym w podłódzkim Rzgowie. Mężczyzna został zatrzymany. Za przekroczenie prędkości odpowie przed sądem.

Jak przekazała w niedzielę asp. Aneta Kotynia z Komendy Powiatowej Łódź-Wschód, 29 lipca kolusz-kowscy policjanci wydziału ruchu drogowego prowadzili pomiar prędkości na terenie Rzgowa. Około godz. 9 zauważyli mężczyznę poruszającego się hulajnogą elektryczną. Pomiar prędkości jednośladu wskazał 80 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h.

24-letni kierujący hulajnogą został zatrzymany do kontroli drogowej. Według funkcjonariuszy był świadomy prędkości, jaką uzyskał, i przyznał, że dokonywał modyfikacji jednośladu. Mężczyzna był trzeźwy. Jego pojazd został zatrzymany przez policjantów. Za swoje zachowanie 24-latek odpowie przed sądem. PAP

KRÓTKO

Wrocław

Ranił nożem kobietę. Został zatrzymany

Policja zatrzymała 18-letniego mężczyznę, który w sobotę wieczorem ciężko ranił nożem 30-letnią kobietę. Do zdarzenia doszło około godziny 21 na ul. Gagarina na wrocławskim osiedlu Muchobór. – Kobieta została zaatakowana nożem przez 18-letniego mężczyznę. W stanie zagrażającym życiu przebywa w szpitalu – powiedziała podkomisarz Aleksandra Freus, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu. Napastnik został ujęty przez policję tuż po zdarzeniu. Policjantka przekazała, że 18-letni mężczyzna to obywatel Ukrainy, a ofiara to Polka. PAP

Suwałki

Poszukiwany listem gończym – zatrzymany

Policja zatrzymała w niedzielę nad ranem na przejściu granicznym w Kołbaskowie (Zachodniopomorskie) 30-latka ściganego listem gończym. Prokuratura Rejonowa w Suwałkach (Podlaskie) wydała za mężczyzną list gończy, po tym jak kilka dni wcześniej potrącił przechodzącego przez oznakowane przejście 31-letniego pieszego i uciekł z miejsca zdarzenia. Zatrzymany trafił do aresztu w Suwałkach. Zostaną mu przedstawione zarzuty. PAP

Skrajna Rzeżuchowa Turnia

Polski wspinacz zginął w Tatrach Wysokich

W sobotę po południu centrum operacyjne HZS otrzymało wiadomość telefoniczną o upadku wspinacza w rejonie Skrajnej Rzeżuchowej Turni. Kobieta, która przekazała informację, nie miała z taternikiem żadnego kontaktu. Na miejsce przyleciał śmigłowiec ratowniczy. Niestety, lekarz stwierdził zgon 37-letniego polskiego alpinisty. PAP



FOT. PL.LINKEDIN.COM

Mimo zamrożonego budżetu na naukę, w ostatnich 4 latach aż 2/3 dyscyplin naukowych w Polsce poprawiło swoją pozycję międzynarodową

PROF. ZBIGNIEW KĄKOL
szef Komisji Ewaluacji Nauki

eprasa.pl 2f22dd86ba

USA

Trump odwołał uderzenie na Iran. Warunek: szybkiego zawarcia porozumienia

Karolina Wrońska

Prezydent USA ogłosił w sobotę, że zgodził się wstrzymać uderzenie na Iran. Uwarunkował to możliwością szybkiego zawarcia porozumienia z Teheranem zakładającego otwarcie cieśniny Ormuz i neutralizację zagrożenia nuklearnego ze strony Iranu.

Trump napisał na platformie Truth Social, że USA są gotowe do przeprowadzenia potężnego uderzenia na Iran, ale na prośbę Iranu i innych państw Bliskiego Wschodu wstrzymały ataki, gdyż uzgodniono ogólne ramy potencjalnego porozumienia pokojowego.

„W związku z tą prośbą zgodziłem się, dla dobra świata, jak również mając na uwadze przetrwanie (...) prosperującego Iranu, na odwołanie ataku, pod warunkiem że będziemy w stanie szybko zawrzeć porozumienie" – oświadczył prezydent USA.

„Obejmowałoby ono natychmiastowe, całkowite i zupełne otwarcie cieśniny Ormuz oraz zakończenie irańskiego zagrożenia nuklearnego" – zaznaczył Trump. „Państwo Izrael przyłącza się do mnie w tym zobowiązaniu" – dodał.

Administracja USA wydała wcześniej ostrzeżenie dla Amerykanów przebywających na Bliskim Wschodzie, by przygotowali się na możliwą eskalację. Media spekulowały, że Izrael i USA mogą w ten weekend przeprowadzić jeden z najsilniejszych jak dotąd ataków na infrastrukturę energetyczną w Iranie.

Teheran groził odwetem i uderzeniami w obiekty infrastruktury krytycznej w Izraelu i państwach Zatoki Perskiej – przekazały w sobotę irańskie agencje prasowe Tasnim i Fars.

USA i Izrael rozpoczęły wojnę przeciw Iranowi 28 lutego br. Izrael wycofał się z bezpośredniego udziału w konflikcie zbrojnym po zatwierdzonym w kwietniu zawieszeniu broni. USA i Iran kontynuowały nieregularne, wzajemne ataki. W czerwcu Waszyngton i Teheran podpisały wstępny rozejm, który jednak był wielokrotnie naruszany. PAP



FOT. PAP/EPA

Trump na prośbę Iranu i innych państw Bliskiego Wschodu odwołał atak na Iran

RADA UE

Przywódcy krajów unijnych spotkają się w sprawie Ceuty

Alina Mazurska

Irlandia, która sprawuje obecnie prezydencję w Radzie UE, zwoła na wtorek nadzwyczajną wideokonferencję unijnych ministrów ds. wewnętrznych i sprawiedliwości, żeby omówić rozwój sytuacji w Ceucie.

Do zorganizowania pilnej narady wezwał wcześniej w liście do unijnych przywódców premier Hiszpanii Pedro Sanchez. Podobny apel wystosowali, w odrębnym liście, przywódcy 22 państw UE, w tym premier Donald Tusk.

W sobotnim wpisie na X szef MSWiA Marcin Kierwiński poinformował, że Polska weźmie aktywny udział w specjalnym posiedzeniu Rady UE ds. wewnętrznych. „Przedstawimy nasze doświadczenie z ochrony granic zewnętrznych UE oraz dostosowywania prawa do wyzwań migracyjnych. Ochrona granic musi być priorytetem, a państwa je strzegące muszą mieć wsparcie UE" - podkreślił Kierwiński.

O działaniach, jakie Polska podjęła w walce z nielegalną migracją, przypomniał w piątek na X premier Donald Tusk. „Polska zaostrzyła prawo azylowe, procedury na granicach i zbudowała skuteczne zapory na granicy z Białorusią, która jest wschodnią granicą Unii. Zainwestowaliśmy miliardy euro i zaangażowaliśmy tysiące żołnierzy, policjantów i strażników granicznych. Hiszpania musi wziąć z nas przykład, jeśli Schengen ma przetrwać" – napisał szef polskiego rządu.

Irlandia zorganizowała w sobotę także posiedzenie w ramach unijnego mechanizmu Zintegrowanej Reakcji Politycznej na Kryzysy (IPCR), służącego koordynacji działań państw członkowskich i instytucji UE w sytuacjach kryzysowych. Wzięli w nim udział eksperci państw członkowskich. W poniedziałek sytuację w Ceucie omówią unijni ambasadorowie; to spotkanie również zaplanowano w formie online.

Premier Hiszpanii zarzucił w sobotę egoizm części państw Unii i zaapelował o solidarność w sprawie Ceuty. W piśmie skierowanym do szefowej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen, przewodniczącego Rady Europejskiej Antonio Costy i premiera Irlandii Micheala Martina Sanchez zaapelował o pilną wideokonferencję szefów MSW.

Drugi list, również do unijnych przywódców, zainicjowały szefowe rządów Włoch i Danii Giorgia Meloni i Mette Frederiksen. Oprócz nich pod listem podpisali się przywódcy 20 państw, w tym Polski (wśród sygnatariuszy nie ma przywódców Irlandii, gdyż jej premier jest jednym z adresatów, Hiszpanii, której sprawa dotyczy, a także Francji, Luksemburga i Portugalii).

Liderzy 22 państw podkreślili w liście, że są zdeterminowani, by zapobiegać próbom podważania integralności granic zewnętrznych Wspólnoty. Również zwrócili się o zwołanie pilnej narady ministrów spraw wewnętrznych. Wskazali, że ministrowie powinni w szczególności rozważyć kwestie zwiększonego wsparcia ze strony Frontexu i skuteczności współpracy Unii Europejskiej z Marokiem.

W ostatnich dniach do Ceuty, hiszpańskiej enklawy w Afryce Północnej, przedostało się w niekontrolowany sposób blisko 60 tysięcy migrantów z Maroka. W piątek wieczorem hiszpański resort spraw wewnętrznych poinformował, że zdecydowana większość migrantów wróciła już do Maroka.



FOT. PAP/EPA

Hiszpański resort spraw wewnętrznych poinformował, że zdecydowana większość migrantów wróciła już do Maroka

PERU

Rozbił się samolot z turystami na pokładzie. Zginęło 13 osób

Alina Mazurska

13 osób zginęło w sobotę w katastrofie niewielkiego samolotu, z pokładu którego zagraniczni turyści mieli oglądać słynne rysunki z Nasca na południu Peru – podały miejscowe media. Według agencji Andina wśród ofiar są turyści z Włoch, Niemiec i Hiszpanii.

Samolot należący do firmy Aerodiana wystartował z lotniska w mieście Pisco i rozbił się na polu około 6 km od miasta Nasca (Nazca) w peruwiańskim regionie Ica. Nikt nie przeżył – podał dziennik „La Republica", cytując władze Nasca.

Na pokładzie maszyny było dwóch pilotów i 11 turystów. Władze nie ogłosiły jak dotąd tożsamości ofiar, ale peruwiańska agencja prasowa Andina podała, powołując się na jednego ze strażaków, że było wśród nich dwoje Niemców, dwoje Hiszpanów i siedmioro Włochów.

– Na miejsce katastrofy udadzą się biegli z Limy, by wyjaśnić przyczyny wypadku – poinformował przedstawiciel Generalnej Dyrekcji Lotnictwa Cywilnego (DGAC).

Geoglify z Nasca – gigantyczne rysunki i figury geometryczne wyryte w ziemi na pustynnych płaskowyżach – są jedną z największych atrakcji turystycznych Peru. Co roku przyciągają około 100 tysięcy turystów, którzy zwykle oglądają je z lotu ptaka, z pokładu niewielkich samolotów.

W piątek przeloty nad liniami z Nasca zostały tymczasowo zawieszone z powodu porywistych wiatrów, które przewróciły w okolicy kilka drzew – podała telewizja TV Peru. PAP

WĘGRY

Sytuacja energetyczna. Najbliższe pięć dni krytyczne

Karolina Wrońska

Premier Węgier Peter Magyar oświadczył w niedzielę, że kraj czeka w ciągu najbliższych pięciu dni krytyczny okres. Prognozowana fala upałów zbiegnie się w czasie z całkowitym wyłączeniem jedynej na Węgrzech elektrowni jądrowej.

- Sieć energetyczna i usługi publiczne zostaną w najbliższych dniach poddane ogromnemu obciążeniu – ostrzegł szef rządu w nagraniu zamieszczonym na Facebooku, apelując do przedsiębiorstw, samorządów i gospodarstw domowych o znaczne ograniczenie zużycia energii elektrycznej w godzinach wieczornego szczytu.

Magyar poinformował ostatniej nocy, że w niedzielę, po raz pierwszy od 44 lat, elektrownia jądrowa w Paksu zostanie całkowicie zamknięta z powodu niskiego poziomu wody w Dunaju. Obecnie siłownia pracuje na poziomie nieco ponad 10 procent standardowych możliwości.

W sobotę wieczorem weszło w życie rządowe rozporządzenie, które umożliwia odłączenie dużych odbiorców przemysłowych od sieci energetycznej, jeśli nie spełnią oni wymogów dotyczących ograniczenia zużycia energii.

– Gospodarstwa domowe znajdują się na końcu łańcucha ograniczeń – zapewnił Magyar. – Ciężar ten w pierwszej kolejności poniosą państwo, duże przedsiębiorstwa, zakłady przemysłowe oraz instytucje, które mogą przesunąć w czasie zużycie energii – zaznaczył premier. PAP

eprasa.pl 2f22dd86ba

AKCJA CHARYTATYWNA 0311549463



eprasa.pl 2f22dd86ba



eprasa.pl 2f22dd86ba

HISTORIA

90 lat gorących sporów o kolejkę na Kasprowy Wierch

Budowa kolejki linowej na Kasprowy Wierch była przedsięwzięciem nie tylko ekonomicznym, ale też prestiżowym i symbolicznym. Ale co ciekawe – od początku wywoływała fale protestów

Mariusz Grabowski

Budowa kolejki pociągnęła za sobą kolejne tatrzańskie inwestycje: wybudowane w 1936 r. Wysokogórskie Obserwatorium na Kasprowym Wierchu, tzw. ceprostradę znad Morskiego Oka na Szpiglasową Przełęcz z 1937 r., a także m.in. o rok późniejszy hotel na Kalatówkach.

Pomysł z góry

Studia terenowe i pomiary, mające ustalić przebieg trasy kolei, rozpoczęło – na zlecenie Ministerstwa Komunikacji – Centralne Biuro Studiów i Projektów PKP już wiosną 1934 r. Decyzja budowy zapadła w lipcu 1935 r. Inwestorem była specjalnie powołana spółka z o.o. pod nazwą „Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Kolei Linowej Zakopane (Kuźnice) – Kasprowy Wierch" z siedzibą w Warszawie.

Główną rolę w powstaniu projektu odegrał inż. Aleksander Bobkowski (1886-1966), absolwent Politechniki Lwowskiej i Wiedeńskiej stryj pisarza emigracyjnego Andrzeja Bobkowskiego, autora dziennika „Szkice piórkiem"). Kierownikiem budowy został inż. Medard Stadnicki, zastępcą inż. Borysław Lange. Harmonogram prac przewidywał rekordowo krótki czas budowy: siedem miesięcy.

Ponieważ żadne przedsiębiorstwo nie było w stanie przyjąć takich warunków postanowiono prowadzić budowę systemem gospodarczym. Stan załogi, który wynosił początkowo ok. 600 osób, w dwóch ostatnich miesiącach zwiększono do tysiąca. Robotników werbowano nie tylko z Podhala, ale i Sądecczyzny, Krakowa, Tarnowa, a nawet z Wileńszczyzny. Zatrudniono wykwalifikowanych kamieniarzy z Brasławia oraz traczy i cieśli z Polesia.

Oblicza się, że koszt budowy kolei wyniósł przeszło 3,5 mln zł i zwrócił się jeszcze przed wybuchem wojny. Na górnej stacji umieszczono w 1936 r. zachowane do dzisiaj polskie godło w stylu art déco.

„Nie" prof. Szafera

Aż trudno uwierzyć, ale budowa kolei wywołała społeczną burzę i awantury. Od chwili ujawnienia projektów w marcu 1934 r. protestowali przeciwko niej przede wszystkim ówcześni działacze ochrony przyrody. Prócz Państwowej Rady Ochrony Przyrody przeciwne budowie były również aż 94 towarzystwa i instytucje naukowe i turystyczne.

W odpowiedzi na rozpoczęcie budowy kolei i – jak argumentowano – łamania obowiązującego wtedy prawa (rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie lasów, o prawie budowlanym, ustawie o ochronie przyrody, ustawie o koncesjach na koleje i inne) do dymisji podała się cała ówczesna Państwowa Rada Ochrony Przyrody wraz z przewodniczącym Komitetu Ochrony Przyrody w Krakowie – prof. Władysławem Szaferem. Dymisja nie została jednak przyjęta.

Stanowisko prof. Szafera, botanika, dyrektor krakowskiego Ogrodu Botanicznego, można próbować usprawiedliwić. W tle sporów o budowę kolei linowej obecna była, sięgająca XIX w., walka o ochronę Tatr, w szczególności o utworzenie w Tatrach parku narodowego. Formalnie Tatrzański Park Narodowy został utworzony dopiero na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 30 października 1954 r.

Dwa obozy, dwie racje

Jak pisze Janusz Stochlak w tekście „Kolej linowa na Kasprowy Wierch jako źródło podziałów i perspektywa przyszłego rozwoju turystyki" już sama zapowiedź budowy kolei linowej na Kasprowy wywołała „(...) skandal, który podzielił wówczas kraj na dwa wrogie obozy i przybierał chwilami podobieństwo do »Sprawy Dreyfusa« we Francji. Starły racje dwóch wrogich obozów. Pierwszy obóz nazwać można »ochroniarzami«, a drugi »bobkociągowcami«, który nawiązuje do popularnej wśród najstarszych górali przedwojennej nazwy kolei »bobkociąg«.

Na VII Zjeździe Delegatów Ligi Ochrony Przyrody, który odbył się 15 grudnia 1935 r. w Warszawie, prof. Szafer wygłosił referat: „Tatrzański Park Narodowy a kolej linowa", w którym zwrócił uwagę, że „w sporze o kolej nie chodzi jedynie o tę inwestycję, ale także o inne sprawy, o początek wdzierania się w głąb nieskalanej dotychczas przyrody, zbędnych udoskonaleń cywilizacji oraz o samowoli czynników administracyjnych, które pogwałciły brutalnie dotychczasowe zwyczaje rozpatrywania i rozstrzygania w Polsce spraw dotyczących kultury i dóbr ogólnonarodowych".

Z kolei dla »bobkociągowców«, w tym głównie czynników oficjalnych, budowa kolejki linowej na Kasprowy była „logicznym członem w łańcuchu dokonań, które zmierzały do rozszerzenia turystyki wśród mas". „U nas Tatry, pod wpływem starych pawianów z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, stały się przenajświętszym sakramentem, górskim chramem, wawelem, do którego przed wejściem trzeba było umoczyć palce w święconej wodzie PTT, przyklęknąć, przeżegnać się w imię św. Walerego i innych kameleonów, po czym oniemieć w obliczu majestatu Rysów" – kpił Andrzej Bobkowski w jednym z listów do stryja.

Idee Andrzeja Biernata

Na początku XXI w. dawny spór o sens kolei odżył przy okazji modernizacji polegającej m.in. na dwukrotnym zwiększeniu jej przepustowości. W 2007 r. zamontowano nowe wagoniki, co – podobnie jak w 1934 r. – wywołało liczne protesty naukowców, w tym przyrodników, ekologów, i sprzeciw części społeczeństwa.

W latach 2011-2012 nastąpiło kolejne zamieszanie wokół kolejki, tym razem głównie polityczne. Polskie Koleje Linowe w związku z długami PKP SA postanowiły dokonać jej prywatyzacji. Wywołało to protesty parlamentarzystów z różnych opcji politycznych, prezydenta RP i społeczności lokalnych. Minister Jan Szyszko, wówczas były minister środowiska w rządzie Jarosława Kaczyńskiego, zwrócił się do prezydenta Bronisława Komorowskiego o przeprowadzenie zbiórki na rzecz wykupienia od PKP SA kolejki linowej na Kasprowy Wierch, by później przekazać ją Tatrzańskiemu Parkowi Narodowemu.

Warto też odnotować jeden z najdziwniejszych pomysłów inwestycyjnych związanych z rejonem Kasprowego Wierchu, a poniekąd z kolejką. Należał on w 2013 r. do Andrzeja Biernata, ministra Sportu i Turystyki w rządzie Ewy Kopacz, a polegał na budowie sztucznego zbiornika w tym rejonie. Pochodząca zeń woda miałaby być wykorzystywana do sztucznego naśnieżania tras w Tatrach. Idea wywołała on ostrą krytykę i protesty m.in. dyrekcji TPN i ekologów, i w głównej mierze dzięki nim pomysł ten nie został zrealizowany.

Turystyczna wizytówka

Przedwojenne i współczesne spory o sens kolejki wydają się po prostu anachroniczne. Wbrew dawnym i dzisiejszym „ochroniarzom" kolejka jest trwałym elementem turystycznym polskich Tatr. Jak można przeczytać na stronie Tatrzańskiego Parku Narodowego (tpn.gov.pl), długość trasy pokonywanej przez kolejkę wynosi 4291,59 m, a różnica poziomów to 936 m przy średnim nachyleniu 22 proc. Wagonik jedzie z prędkością 8 m/s (zwalniając do 6 m/s na podporach, których jest 6), przewożąc jednorazowo maksymalnie 60 osób.

W zależności od pory roku dziennie może wywieźć ponad 3 tys. osób, rocznie – ponad 600 tys. Co roku okresowe przeglądy wyłączają kolej z eksploatacji w maju i listopadzie, nie kursuje ona także podczas silnego wiatru (powyżej 20 m/s), oblodzenia i temperatury spadającej poniżej –28 °C.

Na Myślenickich Turniach następuje przesiadka do drugiego wagonika. Następny odcinek trasy jest bardziej stromy – największe przewyższenie wagonika nad terenem wynosi 180 metrów. Z prawej strony widać Goryczkowy Kocioł – zimą użytkowany jako stok narciarski. Wagonik jedzie nad Doliną Suchą Kasprową i dobija do górnej stacji kolejki, znajdującej się na wysokości 1959 m n.p.m., 26 metrów poniżej wierzchołka Kasprowego Wierchu.



FOT. NAC

Oblicza się, że koszt budowy kolejki wyniósł przeszło 3,5 mln zł i zwrócił się jeszcze przed wybuchem wojny

eprasa.pl 2f22dd86ba

czas Z RODZINĄ

Poniedziałek, 3.08.2026

LUDZIE • STR. 14

Anna Dereszowska ma wizerunek „twardej babki”

Początkowo chciała być lekarką, ale z czasem coraz więcej radości sprawiały jej występy. Wybrała więc akademię teatralną



FOT. SYLWIA DĄBROWA

KUCHNIA • STR. 12-13

Domowe nalewki krok po kroku. Sekrety udanego trunku

OGRÓD • STR. 16

Żylistek szorstki. Krzew, który zachwyca kwiatami

WOKÓŁ NAS • STR. 15

Czy potrafimy na urlopie *odciąć się od sieci?* To mit!

eprasa.pl 2f22dd86ba

▶ **KUCHNIA**

Barbara Misztal z Zespołu Obrzędowego Kowalanki: Najważniejsze to doskonale znać się na ziołach, bo niektóre wyglądają bardzo podobnie, a mają zupełnie **inne właściwości**

NA TALERZU

Poleca **Paula Goszczyńska,** redaktorka. Zajmuje się najczęściej sprawami zdrowia, jednak w niemal każdej historii znajduje coś ciekawego



Domowe nalewki krok po kroku. Barbara Misztal zdradza sekrety udanego trunku

Domowe nalewki to jeden z najstarszych sposobów na zachowanie smaku i aromatu sezonowych owoców, ziół oraz przypraw. Ich wykonanie nie jest trudne, ale wymaga dobrych składników, odpowiednich naczyń i przede wszystkim cierpliwości. O tajnikach tradycyjnych nalewek opowiedziała nam Barbara Misztal z Zespołu Obrzędowego Kowalanki.

Dawniej nalewki zajmowały ważne miejsce w polskich domach. Przygotowywano je z owoców, ziół, korzeni i przypraw. Na ból brzucha stosowano między innymi „orzechówkę". W spiżarniach stały też „tarninówka", „pieprzówka", „czosnkówka", „pigwówka" czy „nalewka na długie życie" z arcydzięgla, anyżu, kminku, mięty i kolendry.

– Moja pasja wynika chociażby z zawodu, ponieważ przez 40 lat pracowałam w aptece i interesowałam się ziołami. Z dzieciństwa pamiętam, jak mama zbierała piołun na zatrucia i bóle brzucha – mówi Barbara Misztal.

Zaczynała od prostych przepisów, ale z czasem przygotowywała bardziej złożone trunki. Odcedzony imbir można później dodać do herbaty.

W spiżarni pani Barbary nie może zabraknąć „orzechówki", która powinna dojrzewać nawet trzy lata. Regularnie przygotowuje też „hyćkę", czyli nalewkę z czarnego bzu, oraz „żenichę" z owoców dzikiej róży. Dawniej panny na wydaniu ustawiały przy oknie gąsiorek z taką nalewką, dając kawalerom sygnał, że można przyjść w konkury.

Najważniejsza jest jakość składników. Owoce powinny być dojrzałe, zdrowe i aromatyczne. Należy je dokładnie przebrać, umyć i pozostawić do wyschnięcia. Nawet jeden spleśniały owoc może zepsuć cały nastaw. Wiśnie, śliwki i czereśnie można lekko nakłuć, aby szybciej oddały sok. Maliny, jeżyny i porzeczki najlepiej układać delikatnie. Tarninę, jarzębinę czy dziką różę można wcześniej przemrozić, by straciły część cierpkości.

Do przygotowania nalewek najlepiej używać dużych szklanych słojów lub gąsiorków. Naczynia muszą być umyte, wyparzone i suche. Nie należy stosować przypadkowych plastikowych pojemników, ponieważ alkohol może przejąć ich zapach. Każdy słój warto opisać, podając nazwę nalewki, składniki i datę przygotowania. Nastaw powinien być szczelnie zamknięty i przechowywany z dala od kaloryfera, kuchenki oraz zmian temperatury.



FOT. MAGDALENA WRÓBLEWSKA

Barbara Misztal z Zespołu Obrzędowego Kowalanki od lat przygotowuje domowe nalewki z owoców, ziół i przypraw

Do nalewek warto wybierać alkohol dobrej jakości. Najczęściej stosuje się połączenie spirytusu i wódki, a proporcje dobiera do przepisu. Mocnego spirytusu nie powinno się wlewać bezpośrednio do delikatnych owoców bez wcześniejszego rozcieńczenia. Cukier można wsypać do owoców, dodać jako syrop lub wykorzystać po zlaniu alkoholu.

Po zakończeniu macerowania nalewkę należy ostrożnie zlać i przefiltrować przez gazę, filtr do kawy lub czystą bawełnianą ściereczkę. Owoców nie warto mocno wyciskać, ponieważ do płynu przedostaną się drobinki miąższu. Gotowy trunek najlepiej przelać do butelek z ciemnego szkła i przechowywać w chłodnym, suchym miejscu.

● Do nalewek warto wybierać alkohol dobrej jakości

● Gotowy trunek najlepiej przelać do butelek z ciemnego szkła i przechowywać w chłodnym, suchym miejscu.

Najczęściej stosuje się połączenie spirytusu i wódki, a proporcje dobiera do przepisu. Mocnego spirytusu nie powinno się wlewać bezpośrednio do delikatnych owoców bez wcześniejszego rozcieńczenia. Cukier można wsypać do owoców, dodać jako syrop lub wykorzystać po zlaniu alkoholu. Po zakończeniu macerowania nalewkę należy ostrożnie zlać i przefiltrować przez gazę, filtr do kawy lub czystą bawełnianą ściereczkę. Owoców nie warto mocno wyciskać, ponieważ do płynu przedostaną się drobinki miąższu.

– Najważniejsze to doskonale znać się na ziołach, bo niektóre wyglądają bardzo podobnie, a mają zupełnie inne właściwości. A poza tym w cenie jest przede wszystkim cierpliwość – podkreśla Barbara Misztal.

Latem warto sięgać po truskawki, czereśnie, porzeczki i wiśnie, później po maliny, jeżyny, śliwki oraz gruszki. Jesienią sprawdzą się pigwa, pigwowiec, dereń, głóg, tarnina i dzika róża. Do owoców można dodać cynamon, goździki, wanilię, kardamon lub imbir, ale z przyprawami lepiej nie przesadzać.

Domowe nalewki pozwalają zamknąć w butelce zapach lata i jesieni. Kluczem do sukcesu są dobre składniki, czyste naczynia, sprawdzony przepis oraz czas. W przypadku nalewek pośpiech nie jest dobrym doradcą. Najlepszy efekt daje właśnie spokojne i powolne dojrzewanie.

eprasa.pl 2f22dd86ba

▶ **KUCHNIA**

● **Wiśniówka,** czyli nalewka z wiśni ● **Orzechówka,** czyli nalewka z orzechów włoskich ● **Nalewka z liści pokrzywy**
● Nalewka z pigwy ● **Nalewka z imbiru** ● **„Żenicha",** czyli nalewka z dzikiej róży



FOT. ARCHIWUM

Wiśniówka, czyli nalewka z wiśni

● **Składniki: 2 kg wydrylowanych wiśni, 20 pestek, 2 kg cukru, 1 litr spirytusu, 1 litr wódki.**
Wydrylowane wiśnie i pestki zasypać cukrem. Zostawić na kilka dni. Sok zlać i zagotować, następnie ostudzić. Do zimnego soku dodać litr spirytusu i zakręcić. Wiśnie po odcedzeniu zalać wódką i odstawić na dwa tygodnie. Sok ze spirytusem i wiśnie z wódką łączymy, zlewając do jednego naczynia. Wlewamy do butelek i odstawiamy na trzy miesiące.



FOT. ARCHIWUM

Orzechówka, czyli nalewka z orzechów włoskich

● **Składniki: 20 zielonych orzechów włoskich, 1 litr wódki lub 500 ml spirytusu wymieszanego z 500 ml zimnej wody, 80 g cukru.**
Orzechy włoskie umyj i dokładnie osusz ręcznikiem papierowym. Pokrój orzechy na ćwiartki i wrzuć do wyparzonego słoika o pojemności 3 litrów. Orzechy zasyp cukrem, zakręć słoik i odstaw w ciemne miejsce na 2 tygodnie. Po tym czasie dolej wódkę lub spirytus z wodą, zakręć i odstaw w ciemne miejsce na 4-6 tygodni. Gotową nalewkę przecedź przez sito lub gazę i wlej do szklanej butelki z zakrętką. Najlepiej, gdyby gotowa nalewka odstała 2-3 lata i nabrała głębi.



FOT. ARCHIWUM

Nalewka z liści pokrzywy

● **Składniki: 0,5 l soku z pokrzywy, 500 ml wódki 40-procentowej, 450 ml spirytusu rektyfikowanego, 50 g płynnego miodu.**
Chcąc zrobić nalewkę z liści pokrzywy, należy najpierw przygotować sok. Aby uzyskać 0,5 litra soku, trzeba zerwać 1 kg świeżych liści (2 pełne torebki), dokładnie zblendować, a następnie przefiltrować przez gazę. Eksperci medycyny naturalnej zlecają połączyć sok z wódką, spirytusem i miodem, a następnie odstawić na minimum 3 tygodnie. Po tym czasie nalewka jest gotowa do spożycia.



FOT. ARCHIWUM

Nalewka z pigwy

● **Składniki: 1 kg dojrzałych owoców pigwy (lub pigwowca, jeśli chcesz intensywniejszy aromat), 500-700 g cukru (w zależności od preferencji), 1 l spirytusu 70% (można też użyć mieszanki wódki i spirytusu), sok z 1 cytryny, przyprawy korzenne (opcjonalnie, np. laska cynamonu, kilka goździków, kawałek wanilii).**
Umyj pigwy, usuń gniazda nasienne i pokrój owoce w drobną kostkę. Przełóż owoce do dużego, czystego słoja. Zasyp pokrojone owoce cukrem – warstwami. Zakręć słój i odstaw w ciepłe miejsce na 5-7 dni, codziennie wstrząsając, aż owoce puszczą sok i cukier się rozpuści. Gdy owoce wypuszczą sok, wlej spirytus. Dodaj sok z cytryny i ewentualne przyprawy korzenne. Zamknij słój i odstaw w ciemne miejsce na co najmniej 4-6 tygodni. Co kilka dni wstrząśnij słojem. Po tym czasie zlej nalewkę przez gazę lub filtr do kawy. Rozlej do butelek i odstaw w chłodne, ciemne miejsce na co najmniej 3 miesiące – im dłużej dojrzewa, tym lepsza.



FOT. ARCHIWUM

Nalewka z imbiru

● **Składniki: korzeń imbiru, 2 cytryny, 200 ml miodu, 1 litr spirytusu, 1 litr wody.**
Korzeń imbiru pokroić w plasterki, cytryny opłukać i pokroić w plasterki. Wsypać do słoja i zalać miodem. Po 24 godzinach zlać sok, a do reszty wlać rozcieńczony spirytus (1 litr przegotowanej, ostudzonej wody połączyć z 1 litrem spirytusu). Tak trzymać przez około miesiąc. Przefiltrować i zlać do butelek. Dodatkowo można dodać pozostały sok do nalewki w zależności od smaku, jaki chce się otrzymać. Resztę soku można wykorzystać, pijąc 2-3 razy dziennie przy przeziębieniach. Pamiętać należy, iż pozostały sok trzyma się w lodówce.



FOT. ARCHIWUM

„Żenicha", czyli nalewka z dzikiej róży

● **Składniki: 1-2 kilogramy owoców dzikiej róży, 0,7 litra spirytusu, 0,5 litra wódki, 4 goździki, szczypta suszonej mięty i rumianku, 1-1,5 szklanki cukru.**
Lekko zmrożone, całe owoce dzikiej róży – umyte i ponakłuwane – zalewamy spirytusem, dodajemy 4 goździki, szczyptę suszonej mięty i rumianku. Odstawiamy w szczelnie zamkniętym słoju na 5 tygodni, potrząsając od czasu do czasu zawartością. Następnie nalewkę zlewamy, owoce zaś zalewamy zimną wodą (0,5 litra) wcześniej zagotowaną z cukrem (1 szklanka lub więcej, w zależności od gustu, lub miód). Odstawiamy na 2 tygodnie, potrząsając słojem co jakiś czas. Po tym czasie łączymy z wcześniej odlanym spirytusem, dodajemy 0,5 litra wódki i odstawiamy, aby dojrzała, co najmniej na 3 miesiące. Najlepiej, gdyby gotowa postała 2-3 lata.

eprasa.pl 2f22dd86ba

▶ LUDZIE

Początkowo chciała być lekarką tak jak rodzice, ale z czasem się jej zmieniło. Coraz większą przyjemność znajdowała w śpiewaniu piosenek i deklamowaniu wierszy. Dlatego – za namową macochy – postanowiła zdawać do akademii teatralnej w Warszawie

PORTRET

Poleca **Paweł Gzyl,**
redaktor.
Od wielu lat zajmuje się szeroko rozumianą kulturą, a jego pasją są wywiady z gwiazdami filmu, teatru i muzyki



Ciężka praca sprawiła, że niemal od razu po zrobieniu dyplomu trafiła do stołecznego Teatru Dramatycznego



BT/FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK POLSKA PRESS

ANNA DERESZOWSKA

Choć za młodu była nieśmiała i wycofana, za sprawą swych ról ma wizerunek „twardej babki". Czułość i wrażliwość rezerwuje dla najbliższych: partnera i trójki dzieci.

Wymazane wspomnienia

1. Jej rodzice pracowali jako lekarze. Wychowywali ją i jej brata w niewielkim Mikołowie na Śląsku. Rodzeństwo początkowo toczyło ze sobą nieustanne wojny. Raz brat tak ją popchnął, że przeleciała przez szybę w drzwiach do pokoju. Chłopak dobrze się jednak uczył i rodzice zawsze stawiali go młodszej siostrze za wzór do naśladowania. Cały czas miała więc z tyłu głowy, że musi mu we wszystkim dorównać.

Kiedy Ania miała dziewięć lat, mama zachorowała niespodziewanie na nowotwór jajników i zmarła. Dla dziewczynki był to taki szok, że niemal całkowicie wymazał jej wspomnienia z wczesnego dzieciństwa. Wie tylko, że była „chłopaczarą": wolała nosić spodnie niż sukienki i zamiast bawić się lalkami, wspinała się po drzewach i ganiała z kolegami po podwórku.

Całkiem na nie

2. Po śmierci mamy tata sprowadził na pomoc do Mikołowa babcię. Ta miała bardzo tradycyjne poglądy: kiedy rozlewała zupę, dawała więcej wnukowi, bo „chłopcom należą się większe porcje". Gdy wnuczka dokazywała przed domem z kolegami, babcia krzyczała przez okno, że dziewczynkom to nie wypada. To sprawiało, że Ania w naturalny sposób buntowała się, domagając się równego traktowania.

Kiedy dostała się do liceum, w jej ciele zaczęły zachodzić naturalne zmiany. Nie miała jednak przy sobie mamy, której mogłaby się o nie spytać. Tymczasem brat z kuzynami był bezlitosny. „Dziunia, jesteś gruba i brzydka!" – wołali za nią na podwórku. „Nie lubiłam swojej dziewczęcości. Jako nastolatka byłam wobec siebie całkiem na nie" – mówiła potem aktorka.

Za namową macochy

3. Początkowo chciała być lekarką tak jak rodzice, ale z czasem się jej zmieniło. Myślała wtedy o architekturze, coraz większą przyjemność znajdowała jednak w deklamowaniu wierszy i śpiewaniu piosenek. Dlatego – za namową macochy – postanowiła zdawać do akademii teatralnej w Warszawie. Dostała się i pierwsze miesiące były dla niej prawdziwą szkołą przetrwania. Wszystkiego się wstydziła i nie potrafiła poradzić sobie na zajęciach.

Nieustanna rywalizacja z bratem za dziecinnych lat sprawiła jednak, że nie zwykła się poddawać. Zawzięła się więc i zaczęła odnosić coraz lepsze wyniki. Początkowo stroniła też od rówieśników, nie chodziła na imprezy, wracała wcześniej do akademika. W pewnym momencie zbuntowała się wobec siebie i rzuciła się w wir studenckich uciech. Nie trwało to jednak długo, bo okazało się, że szaleństwa nie leżą w jej naturze.

Jako „twarda babka"

4. Ciężka praca sprawiła, że niemal od razu po zrobieniu dyplomu trafiła do stołecznego Teatru Dramatycznego. Dopiero jednak występy przed kamerą dały jej okazję do pokazania talentu i umiejętności. Najpierw telewidzowie pokochali ją jako Kalinę Fatalską w telenoweli „Złotopolscy", a potem kinomani zachwycili się jej rolą „Korby" w „Lejdis", za sprawą której zaczęła być postrzegana jako „twarda babka".

To sprawiło, że w kolejnych latach często oglądaliśmy ją w serialach kryminalnych i prawniczych: od „Prawa Agaty" do „Młodych glin". Oddech znajdowała, śpiewając: wygrała Festiwal Piosenki Rosyjskiej w Zielonej Górze i nagrała płytę „Już nie zapomnisz mnie" z piosenkami Henryka Warsa. W efekcie sześć lat temu zajęła trzecie miejsce w show „Twoja twarz brzmi znajomo".

Najpierw telewidzowie pokochali ją jako Kalinę Fatalską w telenoweli „Złotopolscy", a potem kinomani zachwycili się jej rolą „Korby" w „Lejdis", za sprawą której zaczęła być postrzegana jako „twarda babka"

Wymarzony dom

5. Pierwszą wielką miłością Anny był jej kolega po fachu Piotr Grabowski. Krakowski aktor porzucił dla niej żonę i dzieci, co odbiło się szerokim echem w plotkarskich mediach. Nie przysłużyło się to tej relacji. Mimo że w 2008 roku na świat przyszła córka pary, Lena, drogi obojga aktorów ostatecznie się rozeszły. Anna przypłaciła rozstanie terapią, która z czasem postawiła ją na nogi.

Los chciał, że wyjechała wtedy na wyspę Lanzarote, aby zrealizować sesję zdjęciową. Tam poznała fotografa Daniela Duniaka i zakochała się w nim po uszy. Po powrocie do kraju para zaczęła się spotykać. W 2015 roku przyszedł na świat jej syn Maksymilian, a w 2021 roku córka Aleksandra. Niedawno rodzina wybudowała wymarzony dom na Mazurach, gdzie spędza wakacje i weekendy.

eprasa.pl 2f22dd86ba

▶ ŚWIAT WOKÓŁ NAS

Lęk przed ominięciem czegoś ciekawego i chęć wyciśnięcia z wyjazdu jak najwięcej sprawiają, że **pełne odcięcie się od sieci i prawdziwy relaks na urlopie** stają się dla większości z nas luksusem nie do osiągnięcia

ZROZUMIEĆ DZIŚ

Poleca **Alicja Domachowska,**
redaktorka.
Zajmuje się m.in. sprawami
i rzeczami, które nas otaczają.
Prywatnie miłośniczka psów, jazdy
na rowerze i muzyki



Smartfon w dłoni, FOMO w głowie i portfel bez dna – tak wyglądają współczesne wakacje Polaków. Z najnowszych badań wynika, że prawdziwy cyfrowy detoks na urlopie to mit, a naszymi największymi wakacyjnymi grzechami są nadmierny czas przed ekranem oraz niekontrolowane wydatki. Choć popkultura i social media skutecznie dyktują nam modne kierunki podróży, to lęk przed ominięciem czegoś ciekawego i chęć wyciśnięcia z wyjazdu jak najwięcej sprawiają, że pełne odcięcie się od sieci i prawdziwy relaks stają się dla większości z nas luksusem nie do osiągnięcia.

Jak wynika z badania serwisu Prezentmarzeń „Urlopowe zwyczaje Polaków 2026", korzystanie z technologii na urlopie jest nieodłącznym towarzyszem naszego wypoczynku. Zdecydowana większość respondentów spędza przed ekranem od 1 do 5 godzin dziennie. Największa grupa, licząca 37% osób, korzysta z urządzeń przez 1-3 godziny dziennie, skupiając się na szukaniu informacji i przeglądaniu mediów społecznościowych. Tuż za nią uplasowali się ankietowani spędzający z telefonem lub laptopem w ręku aż 3-5 godzin dziennie – taką intensywność (związaną z komunikacją, rozrywką lub pracą) zadeklarowało 34% badanych. Z kolei 20% osób w ogóle nie kontroluje czasu ekranowego, używając technologii tak samo mocno, jak na co dzień. Prawdziwy, restrykcyjny cyfrowy detoks to wciąż rzadkość – czas przed ekranem ograniczony do poniżej 1 godziny dziennie deklaruje zaledwie 9% respondentów. Wyniki te potwierdzają, że współczesny urlop rzadko oznacza całkowite odcięcie się od sieci.

Wyniki badania dotyczącego syndromu FOMO na urlopie pokazują, że media społecznościowe i chęć maksymalnego wykorzystania czasu mają zauważalny wpływ na nasz wypoczynek. Największa grupa ankietowanych przyznała, że lęk przed ominięciem czegoś ciekawego dopada ich rzadko, głównie pod wpływem relacji znajomych w sieci – taką odpowiedź wskazało 31% osób. Z kolei 28% respondentów deklaruje, że nigdy nie odczuwa FOMO i potrafi w pełni cieszyć się chwilą. Presję czasu i potrzebę „wyciśnięcia" z urlopu jak najwięcej często odczuwa 24 % osób. Najmniej liczna, ale wciąż wyraźna grupa 17% ankietowanych, podporządkowuje cały plan wyjazdu wydarzeniom, byle tylko niczego nie przegapić. – Dane te dowodzą, że choć ponad jedna czwarta z nas potrafi całkowicie odciąć się od zewnętrznych bodźców, to dla większości cyfrowy świat i porównywanie się z innymi stanowią wyzwanie w pełnym zrelaksowaniu się – mówi Aleksandra Skimina z serwisu Prezentmarzeń.

Wpływ popkultury oraz mediów społecznościowych na nasze decyzje wyjazdowe staje się coraz bardziej widoczny, choć wciąż duża grupa turystów zachowuje wobec nich dystans. Największa część ankietowanych, bo aż 36% osób, przyznaje, że często inspiruje się popkulturą i wybiera miejsca podpatrzone na ekranie lub u influencerów. Kolejne 24% osób uległy takiemu impulsowi przynajmniej raz lub dwa razy w życiu (opcja B). Z drugiej strony, spora część badanych wykazuje silną odporność na te trendy lub wręcz świadomie z nich rezygnuje: 21% respondentów unika takich lokalizacji z obawy przed tłumami (opcja C), a 19% osób celuje wyłącznie w miejsca nieoczywiste, o których media milczą (opcja D). Wyniki te pokazują, że choć cyfrowe inspiracje i filmowe kadry skutecznie kształtują masową wyobraźnię turystyczną, to potrzeba autentyczności i spokoju poza utartym szlakiem pozostaje dla wielu kluczowym filtrem.

Analiza odpowiedzi na pytanie o urlopowe słabości pokazuje, że największe wyzwania podczas wypoczynku wiążą się z technologią i finansami. Najliczniejsza grupa respondentów, licząca 31% osób, jako swój największy grzech wskazała spędzanie zbyt dużej ilości czasu w internecie (opcja C), co potwierdza, jak trudno jest nam współcześnie osiągnąć pełny cyfrowy detoks. Tuż za tym problemem uplasowało się nadmierne wydawanie pieniędzy (opcja A), do którego przyznaje się 28% ankietowanych. Sporym wyzwaniem okazuje się także utrzymanie pozytywnego nastawienia – 24% badanych przyznaje, że ich słabością jest narzekanie na pogodę, jedzenie czy obsługę (opcja D). Najmniej osób, bo 17%, wskazało na spożywanie zbyt dużej ilości alkoholu (opcja B). Wyniki te wyraźnie dowodzą, że na urlopie najtrudniej przychodzi nam kontrolowanie nawyków związanych z ekranem smartfona oraz uleganie konsumpcyjnym pokusom.

Słowniczek

- **FOMO to zjawisko psychologiczne, które objawia się pragnieniem ciągłego bycia na bieżąco z tym, co robią inni, szczególnie w mediach społecznościowych i w internecie, oraz kompulsywnym sprawdzaniem powiadomień i informacji**



FOT. 123RF

Z najnowszych badań wynika, że prawdziwy cyfrowy detoks na urlopie to mit, a naszymi największymi wakacyjnymi grzechami są nadmierny czas przed ekranem oraz niekontrolowane wydatki

Korzystanie z technologii na urlopie jest nieodłącznym towarzyszem naszego wypoczynku

eprasa.pl 2f22dd86ba

▶ **PRZYRODA**

Żylistek szorstki to krzew, który ma dwie ważne zalety: pięknie kwitnie i jest łatwy w uprawie. **Znosi różne warunki i uda się nawet początkującym ogrodnikom**. Zobacz, jak wygląda żylistek szorstki, kiedy i jak kwitnie, jak go uprawiać oraz kiedy przycinać

PAMIĘTAJCIE O OGRODACH

Poleca **Małgorzata Mrowiec,**
redaktorka
Pisze o architekturze, zabytkach, interesuje się estetyką miasta, w tym kwestią zieleni i roślin



Żylistek szorstki – zapomniany krzew, który zachwyca kwiatami

Żylistki mają kilka gatunków i odmian mieszańcowych, ale najłatwiejszy w uprawie i najbardziej wytrzymały jest żylistek szorstki (Deutzia scabra). To piękny, ale trochę zapomniany krzew ozdobny. Żylistki w Polsce uprawia się od dawna – opisywano je już w 1881 roku (!) w piśmie Ogrodnik Polski. W XX wieku żylistki szorstkie były sadzone m.in. w parkach i na osiedlach mieszkaniowych – na tych starszych można jeszcze spotkać te krzewy. W ostatnich latach żylistki jakoś zostały zapomniane i wyparły je różne modne krzewy. Ale warto sobie o nich przypomnieć, bo to ładne i łatwe w uprawie krzewy, które pięknie kwitną.

Jak wygląda żylistek szorstki i kiedy kwitnie?

Żylistki przywędrowały do Europy z Azji i są spokrewnione z uwielbianymi hortensjami. Jednak z wyglądu przypominają inne „stare" krzewy, czyli jaśminowce (jaśminy).

Jak wygląda ten krzew? Żylistek szorstki dorasta do wysokości ok. 3 metrów, ma sztywne, wyprostowane pędy. Pokrywają je ciemnozielone, lancetowate liście. Ich powierzchnia jest pokryta drobnymi włoskami, co sprawia, że rzeczywiście są szorstkie. Ale największą ozdobą żylistka są kwiaty. Są one białe i wyrastają po kilkanaście – tworzą ładny kwiatostan. U czystego gatunku kwiaty mają po pięć płatków, ale najczęściej uprawia się odmiany ozdobne, które mają pełne kwiaty . Wyglądają trochę jak białe pędzelki. Odmiana Candissima ma kwiaty białe, a Plena i Codsall Pink z lekkim różowym zabarwieniem.

Ten krzew może kwitnąć już pod koniec maja, ale główny termin to czerwiec i lipiec .

Jak go uprawiać?

Żylistek najlepiej rośnie na przepuszczalnej i próchniczej ziemi, jednak w praktyce nie kaprysi co do ziemi i rośnie w każdej w miarę typowej ogrodowej glebie. Może rosnąć w słońcu, ale radzi sobie także w cieniu. Kiedy nie pada, warto go podlewać, szczególnie w czasie, gdy kwitnie. Odmiany ozdobne mogą nie być w pełni odporne na mróz, ale nawet jeśli ich pędy zmarzną, krzew dobrze regeneruje się po przycięciu. Te żylistki, które znam, radzą sobie całkiem dobrze i nie przemarzają, nie są też podlewane, rosną na przeciętnej glebie, w mniej lub bardziej zacienionych miejscach. W praktyce są to wytrzymałe i odporne krzewy.

Kiedy przycinać krzewy i czy warto to robić?

Żylistki warto regularnie przycinać i skracać ich pędy, ale trzeba to robić zaraz po tym, gdy przekwitną. Tworzą kwiaty na nowych pędach, ale pąki zawiązują już latem, muszą więc mieć na to trochę czasu. Jeśli tego nie zrobisz w danym roku, nic się nie stanie, ale z czasem żylistek, który nie jest przycinany, będzie słabiej kwitł. Pamiętaj tylko, żeby nie skracać gałęzi żylistka wiosną, bo nie zakwitnie! Wiosną możesz zrobić tylko cięcie sanitarne, czyli usunąć uszkodzone pędy. Co kilka lat możesz wyciąć najstarsze i zbyt gęste gałęzie.



FOT. KATARZYNA LASZCZAK

Żylistek szorstki wygląda pięknie i jest odporny na różne warunki

eprasa.pl 2f22dd86ba

SERIALOWO

G. 22:00

Ekstradycja

Stopklatka



Głównym bohaterem jest Olgierd Halski, nadkomisarz policji (Marek Kondrat), który tropi handlarzy narkotyków, rosyjską mafię i usiłuje walczyć z korupcją wśród polskich urzędników państwowych. Olgierd jest policjantem bardzo skutecznym, jednak jego życie prywatne usłane jest problemami – jest rozwiedzionym alkoholikiem, a jego córka Basia (Aleksandra Rosińska) wychowywana jest przez jego siostrę – bizneswoman Sabinę Borkowską (Małgorzata Pieczyńska). Jedynymi osobami, którym ufa są jego przyjaciel i przełożony – podinspektor Stefan Sawka (Witold Dębicki) oraz szef Urzędu Ochrony Państwa Jerzy (Krzysztof Kolberger), kolega Olgierda z lat młodości występujący z nim podczas zawodów szermierczych. Produkcja przedstawia całokształt problemów bezpieczeństwa państwa w latach 90. w ramach nowo ustanowionej III Rzeczypospolitej Polskiej.



G. 22:55

Matlock

TVP 2

Emerytowana prawniczka Madeline „Matty" Matlock obejmuje stanowisko asystentki w nowojorskiej kancelarii prawnej Jacobson Moore, powołując się na trudności finansowe z tytułu długów hazadrowych zmarłego męża. Nieznana nikomu Matty to tak naprawdę Madeline Kingston, bogata emerytka mieszkająca z mężem i wnukiem, zdeterminowana, by pomścić śmierć córki, która nastąpiła w wyniku ukrycia przez kogoś z Jacobson Moore dokumentów, które mogłyby pomóc w wycofaniu opioidów z rynku. Pierwsza sprawa dotyczy Raymonda Harrisa, który ubiega się o odszkodowanie za niesłuszne skazanie i uwięzienie. Matty odnajduje byłą prostytutkę, która złożyła doniesienie na policję, a które nie zostało dołączone do dowodów. To pozwala Raymondowi uzyskać ugodę w wysokości 20 milionów dolarów.

G. 14:10

HRABINA COSEL

TVP Kultura

Jest rok 1706. Trwa Wojna Północna. Król szwedzki Karol XII rozbija wojska Augusta II Wettina zwanego Mocnym. Sejm ogłasza detronizację Augusta i na króla Polski wybiera Stanisława Leszczyńskiego. Wiadomość tę przywozi do Drezna młody polski szlachcic Zaklika. August pozornie nie przejmuje się tym. Szuka zapomnienia w zabawach i ucztach. Pojawienie się na dworze pięknej hrabiny Hoym wnosi do jego życia ożywienie. Wkrótce August zakochuje się niej. Co ciekawe, Jerzy Antczak początkowo zamierzał wystawić fragmenty „Hrabiny Cosel" Józefa Ignacego Kraszewskiego w Teatrze Popularnym, którym kierował w Łodzi. Projekt ten upadł, a po kilku latach – niezależnie zresztą od Antczaka – adaptację powieści podjął Zdzisław Skowroński. W końcu obaj rozpoczęli wspólną pracę nad trzyodcinkowym serialem. Większość scen zrealizowano na zamku w Książu koło Wałbrzycha. Do „Hrabiny Cosel" uszyto ponad 100 kostiumów – od płaszcza koronacyjnego po kostiumy na maskaradę.



G. 9:00

Niewiarygodne przygody Marka Piegusa

TVP Kultura

Serial przygodowy dla dzieci będący adaptacja popularnej powieści Edmunda Niziurskiego.Tytułowy Marek Piegus to chłopak o wybujałej fantazji, ale także trochę nicpoń, ale też trochę bohater. Przez przypadek zostaje wplątany w historię awanturniczo-kryminalną.
W pierwszym odcinku niesamowite przygody i niewiarygodne okoliczności sprawiły, że Marek Piegus nie odrobił lekcji i uciekł z domu..



G. 14:05

Splątane losy

TVP 1

Münevver stara się zbliżyć Mine do siebie. Oddaje jej dawny pokój Pakize i prosi, by zwracała się do niej „babciu". Halil godzi się z Ayfer. Burak i Serhat odkrywają, że za plotkami o Yasemin stoi Cem. Do Münevver przychodzą sąsiadki, by pogratulować jej odnalezienia wnuczki i wybadać sytuację.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Cihan mówi Enginowi, że Hancer jest w ciąży. Kłopot w tym, że utrzymuje, że nie jest to jego dziecko. W międzyczasie świeżo upieczona „mama" Beyza nie radzi sobie z niemowlakiem. Hancer ponownie zwierza się Melihowi. W nocy Yonca wchodzi do rezydencji i bierze na ręce syna. Cemil wypada z domu, nie mówiąc Deryi, co chce zrobić.

eprasa.pl 2f22dd86ba

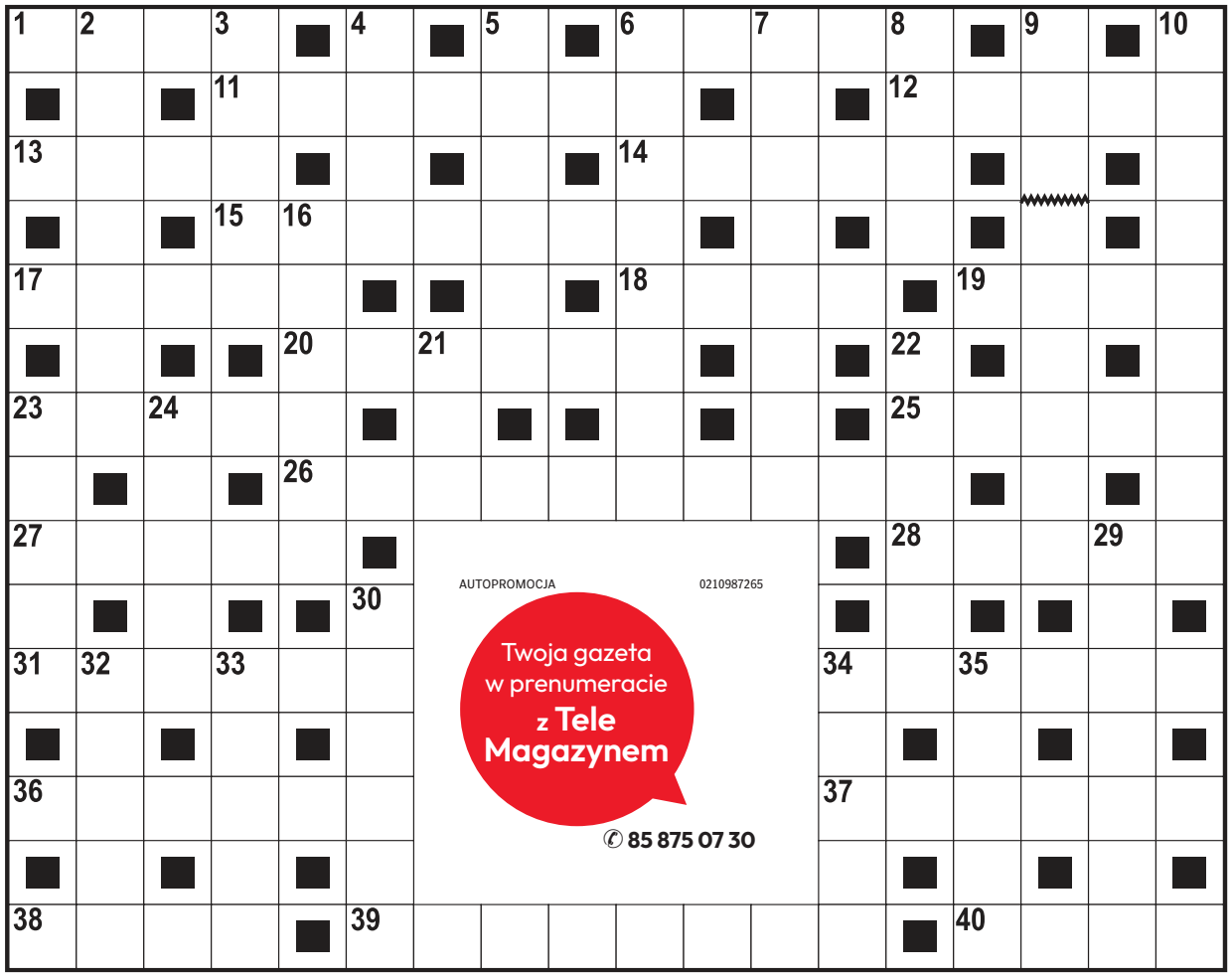
KRZYŻÓWKA NR 117

Poziomo:

1) rozwiązał zagadkę Sfinksa i został królem Teb,
6) dawny pojazd konny z nadwoziem drabinkowym,
11) amerykański stan graniczący z Meksykiem,
12) Łaciate w kartonie,
13) największy ssak lądowy w Europie,
14) duże pióra ptasich skrzydeł,
15) nieduże skupienie ludzkich siedzib,
17) osesek ssaka z bródką,
18) „… z Wall Street", film z rolą Leonardo DiCaprio,
19) miasto wojewódzkie z Manufakturą,
20) chwilowa zachcianka, chimera,
23) droga o twardej nawierzchni,
25) płatki zbożowe z bakaliami,
26) słynna plaża w Rio de Janeiro,
27) czterokołowy pojazd konny na resorach,
28) masa do wyrobu sztukaterii,
31) dziurkowate naczynie kuchenne,
34) góry w Turcji ze szczytem Demirkazik,
36) zarost Koziołka Matołka,
37) złoty lub zapobiegawczy,
38) elektryczny – mierzony w omach,
39) barwna część oka,
40) biblijny syn Adama i Ewy.

Pionowo:

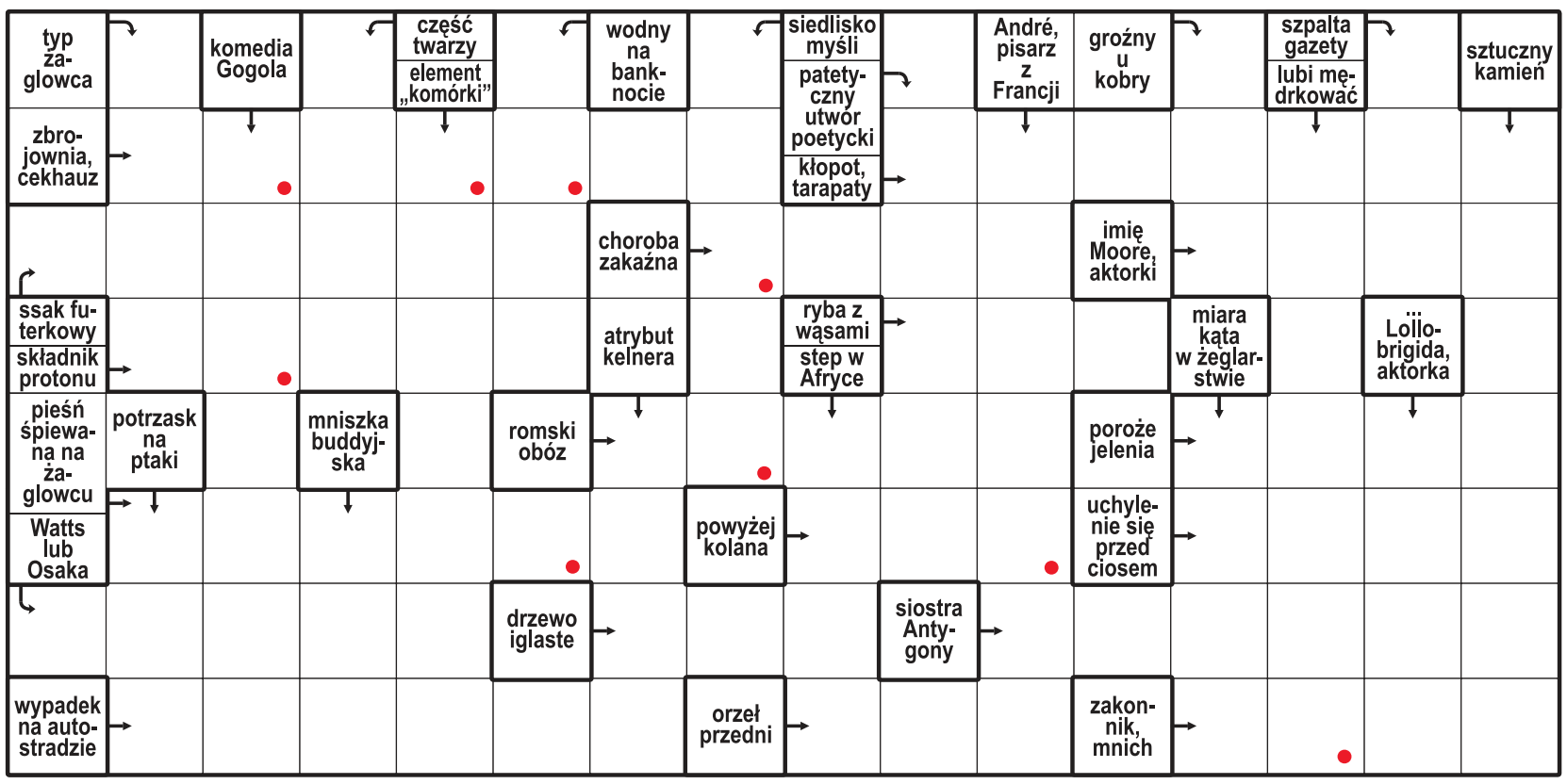
2) Jan, polski historyk i kronikarz,
3) staropolskie słowo honoru,
4) Myszka z kreskówki Disneya,
5) druk reklamowy z Itaki,
6) Maria, metresa cesarza Napoleona Bonaparte,
7) sztuczny w Kosmosie,
8) dawna ludność wiejska, pospólstwo,
9) drapieżny kot z Ameryki; puma,
10) brak zgodności, dysonans,
16) ciasto pieczone na rożnie,
21) duchowny prawosławny,
22) tłuszcz dodawany do potraw,
23) ostre zakończenie buta,
24) zamknięta linia okalająca płaszczyznę lub bryłę,
29) czterostrunowa gitara hawajska,
30) przyrząd do pomiaru kątów,
32) rzadki, kowalny metal,
33) chorwacki port nad Morzem Adriatyckim,
34) samoprzylepna lub filmowa,
35) zbyt szybko przemija.



ROZWIĄZANIE NR 116

K	■	S	■	A	N	O	A	■	■	K	A	R	P	■	B	■	D	
O	S	T	Ę	P	■	S	T	A	L	A	G	■	O	K	O	L	E	
M	■	O	■	O	W	A	L	■	■	Ł	U	C	K	■	L	■	H	
P	U	P	I	L	■	K	A	M	R	A	T	■	O	C	E	A	N	
A	■	E	■	O	M	A	N	■	■	M	I	S	S	■	Y	■	E	
S	T	R	U	G	A	■	T	U	B	A	■	E	T	A	N	O	L	
■	R	■	R	■	R	■	I	■	■	R	■	R	■	J	■	B	■	
Z	E	G	A	R	M	I	S	T	R	Z	Ś	W	I	A	T	Ł	A	
■	M	■	Z	■	U							A	■	K	■	O	■	
M	O	H	A	I	R							L	A	S	Z	K	A	
O	■	E	■	M	■							■	R	■	D	■	N	
S	Z	T	U	B	A							S	K	Ó	R	K	A	
Z	■	M	■	R	■							■	U	■	A	■	T	
C	Z	A	R	Y	■							■	S	A	D	Ł	O	
Z	■	N	■	K	A	M	I	E	N	I	A	R	Z	■	A	■	M	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: RENOWATOR.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Ludzie będą pozytywnie reagować na zgłaszane przez Ciebie pomysły. Niektóre szybko będą zrealizowane.

Ryby (19.02 - 20.03)
Twoje słowa zainspirują inne osoby do zmiany niektórych przyzwyczajeń. Dobrze na tym wyjdą.

Baran (21.03 - 19.04)
Nie unikniesz konieczności podjęcia się zadania, które niezbyt lubisz wykonywać.

Byk (20.04 - 20.05)
Nie daj się dzisiaj ponosić emocjom. Uleganie im może zakończyć się karczemną awanturą...

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Sporo będzie się wokół Ciebie działo. Nie wszystkie wydarzenia przypadną Ci do gustu.

Rak (22.06 - 22.07)
Przypadkowe spotkanie sprawi, że odżyją dawne emocje. A może to znak, byś zmienił coś w życiu?

Lew (23.07 - 22.08)
Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że uleganie naciskom innych osób może mieć fatalne skutki.

Panna (23.08 - 22.09)
Ktoś będzie krytykował Twoje dzisiejsze poczynania. Zrobi to bez żadnego powodu – ze zwykłej złośliwości.

Waga (23.09 - 22.10)
Wszystko będzie dzisiaj układać się po Twojej myśli. Wieczorem postanowisz to jakoś uczcić.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Ludziom z bliskiego otoczenia nie spodoba się dzisiaj Twój upór. Horoskop radzi nieco spuścić z tonu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Horoskop na dziś mówi, że Twoja pomoc będzie dla niektórych ostatnią deską ratunku.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Bardzo chętnie zaangażujesz się w przedsięwzięcia realizowane przez inne osoby. Z dobrym skutkiem.

eprasa.pl 2f22dd86ba

S24 sportowy24.pl

sport

LIGA NARODÓW

Polacy ze złotem Ligi Narodów. W finale nasi siatkarze pokonali USA 3:2
str. 23

INAUGURACJA III LIGI



FOT. BARTOSZ DĄBROWSKI

Pięć goli w Zambrowie Olimpia pokonała na własnym stadionie Ząbkovię 5:0
str. 20

SKOKI NARCIARSKIE

Letnie skakanie zaczęło się tym razem w Wiśle. Kacper Tomasiak utrzymuje poziom z zimy i kontakt z czołówką
str. 24

Żółto-Czerwoni już w czwartek zagrają z Rangers FC. W Ekstraklasie mają już drugie zwycięstwo i sześć punktów



FOT. JAGIELLONIA.PL

Sergio Lozano popisał się golem drugiej kolejki Ekstraklasy. Jagiellonia Białystok pokonała na wyjeździe Motor Lublin 2:1 *str. 20*

eprasa.pl 2f22dd86ba

PIŁKA NOŻNA. EKSTRAKLASA

Piękny gol Lozano i cenne zwycięstwo Jagiellonii

W pierwszym w tym sezonie meczu wyjazdowym PKO Ekstraklasy Jagiellonia wygrała na wyjeździe z Motorem Lublin 2:1. Wygraną pięknym strzałem dał Sergio Lozano. Po dwóch kolejkach Duma Podlasia ma komplet sześciu punktów.

Wojciech Konończuk

Motor	1 (0)
Jagiellonia	2 (1)

Bramki
0:1 - Nik Prelec (33)
1:1 - Karol Czubak (83)
1:2 - Sergio Lozano (85)

Motor: Popa - Santos (79. Aiko), Bereszyński, Bartos, Luberecki, N'diaye, Bourhane (87. Plavotić), Kikis (87. Haxha), Łęgowski (79. Meyer), Ronaldo, Czubak.

Jagiellonia: Abramowicz - Wojtuszek, Vital, Kobayashi, Montoia, Conceicao (61. Agbonifo), Romanczuk, Lozano (87. Konstantopoulos), Szmyt (87. Jóźwiak), Imaz (68. Klynge), Prelec (68. Rallis).

Sędziował: Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)
Widzów: 15 200.



FOT. MG

Kajetan Szmyt szalał na skrzydle. To on wyłożył piłkę Sergio Lozano przy zwycięskim golu

- Na pewno będziemy widzieć drużynę Jagiellonii, która będzie dążyła do zdominowania spotkania. My w jakiś sposób będziemy chcieli robić to samo, więc wydaje mi się, że będzie to ciekawe widowisko, bo uważam, że drużyny będą miały swoje sytuacje w ofensywie i kluczowe, kto skuteczniej je wykorzysta - mówił przed spotkaniem trener Motoru Lublin Mariusz Misiura.

Przewidywania opiekuna gospodarzy sprawdziły się bardzo szybko, bo Jagiellonia pierwszą swoją sytuację miała zanim potyczka się na dobre rozpoczęła. Już w 4. minucie po centrostrzale z lewej strony Kajetana Szmyta futbolówka trafiła w słupek bramki gospodarzy. W kolejnej akcji gości głową przestrzelił Yuki Kobayashi.

Potem prowadzenie powinni objąć Lublinianie po tym, jak Kobayashi w skandaliczny sposób podał futbolówkę we własnym polu karnym Karolowi Czubakowi, ale Jagę uratował ofiarną interwencją Sławomir Abramowicz, a dobitkę zablokował sam Kobayashi, ratując się przed przyznaniem sobie miana największego błędu kolejki, a może i całej rundy.

W 33. minucie padła bramka dla Żółto-Czerwonych. Do odbitej przez obrońców Motoru piłki dopadł przed polem karnym Nik Prelec i precyzyjnym, płaskim strzałem umieścił ją w siatce. To drugi gol w drugim występie pozyskanego latem Słoweńca w barwach Jagi.

Jeszcze przed przerwą mogło być 2:0 dla gości, ale Mihai Popa instynktownie obronił uderzenie Sergio Lozano. W sumie przed zmianą stron Żółto-Czerwoni zasłużenie prowadzili.

W drugą odsłonę Podlasianie weszli koszmarnie, raz po raz tracili piłkę na własnej połowie, a Motor naciskał coraz mocniej. Na szczęście strzały jego napastników były niecelne, albo znakomicie interweniował Abramowicz.

Jagiellonia dopiero w 79. minucie wyprowadziła sensowna akcję, ale w znakomitej sytuacji przestrzelił Lozano. W końcu słaba gra gości została ukarana, a przy biernej postawie białostockiej obrony z niewielkiej odległości wyrównał Czubak.

Gospodarze tak się ucieszyli z wymierzenia sprawiedliwości, że zapomnieli, iż Jaga umie jednak grać w piłkę i potrafi być groźna. Zapłacili za to słono, bo pięknym strzałem zza pola karnego na 2:1 dla Podlasian trafił Lozano. Na to trafienie Lublinianie nie potrafili już odpowiedzieć i zeszli z boiska pokonani.

– Bardzo się cieszymy, ponieważ liga jest bardzo trudna, a każdy mecz jest na wysokiej intensywności. Zespoły są bardzo konkurencyjne, mecze są bardzo wyrównane, co zresztą pokazują pierwsze kolejki. O każde punkty trzeba się naprawdę napracować, trzeba je wyszarpać. Nie tylko na jakości, ale też na wartościach, na intensywności spotkania. Tym bardziej cieszymy się, że po dwóch meczach mamy komplet punktów. Komplet zdobyty w trudnych spotkaniach, dwoma bramkami, które zdobywamy w końcówkach spotkań. Cieszę się, że utrzymujemy trend walki do końca. To buduje drużynę, na tym buduje się zespoły – powiedział po meczu trener Jagiellonii Adrian Siemieniec.

PIŁKA NOŻNA. III LIGA

Co za otwarcie sezonu Olimpii Zambrów! Efektowne 5:0 z Ząbkovią Ząbki

Mariusz Klimaszewski

Doskonale rozpoczęli rozgrywki III ligi piłkarze Olimpii Zambrów, którzy pokonali u siebie aż 5:0 czołową drużynę ubiegłego sezonu Ząbkovię Ząbki. Wygrała też Jagiellonia II Białystok 3:2 z Mazovią Mińsk Mazowiecki.

- Zaliczyliśmy idealny start. Mieliśmy bardzo konkretny plan i zrealizowaliśmy go w stu procentach do końca - powiedział po spotkaniu z Ząbkovią trener Olimpii Zambrów Michał Kolanowski.

- Graliśmy konsekwentnie i dzisiaj możemy się cieszyć, ale od poniedziałku koncentrujemy się na następnym spotkaniu. W każdym meczu staramy się grać o trzy punkty i skupiać się na kolejnym meczu - dodał szkoleniowiec Olimpii Zambrów.

Zambrowianie od 28 minucie grali już z przewagą jednego piłkarza, gdyż czerwoną kartką ukarany został bramkarz Ząbkovii. Rzut karny wykorzystał Michał Steć. Tuż przed przerwą, golem do szatni zakończył pierwszą połowę Lawrence Kofi Mensah.

W drugiej części meczu dwie bramki dorzucił Eryk Matus, a w doliczonym czasie gry wynik ustalił Przemysław Jastrzębski.

Jagiellonia II także zainkasowała trzy punkty w wyjazdowym meczu z Mazovią Mińsk Mazowiecki. Żółto-Czerwoni prowadzili już 3:0 po pierwszej połowie. Niestety, w drugiej, mimo gry w przewadze jednego zawodnika, nie ustrzegła się błędów tracąc dwie bramki. Trzy punkty wróciły jednak do Białegostoku.

- Pierwszy mecz zawsze rodzi wiele pytań, szczególnie wtedy, gdy zespół przeszedł duże zmiany kadrowe. Dołączyło do nas kilku młodych zawodników, którym w krótkim czasie chcieliśmy przekazać jak najwięcej informacji dotyczących naszego modelu gry. Jeśli chodzi o ocenę spotkania, z naszej perspektywy były to dwie zupełnie różne połowy. W pierwszej zespół z minuty na minutę wyglądał coraz lepiej we wszystkich fazach gry. Niestety druga połowa była z naszej strony znacznie bardziej szarpana - mówił w klubowych mediach trener Jagiellonii II Daniel Rusek.



FOT. BARTOSZ DĄBROWSKI

Mensah strzelił drugiego gola

Niestety, w spotkaniu ŁKS Łomża z Pelikanem Łowicz nie było happy-endu. W 77 minucie Maksym Cekała zdobył zwycięskiego gola dla gospodarzy z Łowicza na 3:2.

Olimpia Zambrów - Ząbkovia Ząbki 5:0 (2:0).
Bramki: 1:0 Michał Steć 28 z karnego, 2:0 Lawrence Kofi Mensah 45, 3:0 Eryk Matus 55, 4:0 Eryk Matus 90, 5:0 Przemysław Jastrzębski 90.
Olimpia: Paweł Rutkowski – Kamil Mosionek, Armin Wasiluk, Łukasz Sołowiej, Michał Czarnecki (83. Jan Bigos), Adam Łazarski (90. Adam Sendor), Lawrence Kofi Mensah, Michał Steć (63. Dawid Żakiewicz), Jakub Jakimiuk, Eryk Matus, Mateusz Kempski (90. Przemysław Jastrzębski).

Pelikan Łowicz - ŁKS Łomża 3:2 (1:1).
Bramki: 1:0 Paweł Gierach 19, 1:1 Jerzy Tomal 31, 2:1 Patryk Pierzak 51 z karnego, 2:2 Bartłomiej Olszewski 57, 3:2 Maksym Czekała 77.
ŁKS: Danielczyk - Kosakiewicz, Kriegler, Mroczko, Tomal, Kalpaczuk, Yampol, Knysz, Klupś, Olszewski, Moćkun.

Mazovia Mińsk Mazowiecki - Jagiellonia II Białystok 2:3 (0:3).
Bramki: 0:1 Adrian Ziarek 15, 0:2 Maksim Kononau 24, 0:3 Szymon Skonieczny 44, 1:3 Adrian Gilant 60, 2:3 Michał Gładysz 76.
Jagiellonia II: Damasiewicz - Kuprianowicz, Duchnowski (46. Samotyja), Rusiłowicz, Tymoszczuk, Ziarek, Polkowski, Konachowicz, Pawelczyk (58. Czułowski), Skonieczny (75. Lange), Kononau (75. Pakieła).

Inne wyniki:
Olimpia Elbląg - Wisła II Płock 1:2 (0:0), Polonia Lidzbark Warmiński - Świt Nowy Dwór Mazowiecki 1:2 (0:0), Widzew II Łódź - KS CK Troszyn 5:1 (3:0), Warta Sieradz - Mławianka Mława 1:2 (1:1), KTS Weszło Warszawa - Lechia Tomaszów Mazowiecki 2:1 (2:1).
Wigry Suwałki - ŁKS II Łódź (zakończył się po zamknięciu numeru).

eprasa.pl 2f22dd86ba

PKO EKSTRAKLASA

„Kolejorz" odbił sobie blamaż z Aarhus wygraną z Wieczystą

Broniący tytułu Lech Poznań odniósł pierwsze zwycięstwo w PKO Ekstraklasie. Kolejną okazję zaprzepaścił natomiast Widzew Łódź.

Jacek Czaplewski



FOT. KRYSTIAN DOBUSZYŃSKI/POLSKA PRESS

Trener Aleksandar Vuković wciąż czeka na przełom w grze Widzewa

Druga kolejka okazała się pierwszą okrojoną w nowym sezonie. W sobotę do skutku nie doszedł bowiem mecz Korony Kielce z Górnikiem Zabrze. Na wniosek gości walczących aktualnie o Ligę Europy został przełożony na bliżej nieokreślony termin.

Takich przypadków w kolejne weekendy będzie więcej, zapewne – aż do końca eliminacji europejskich pucharów. Jak pokazały przypadki Lecha w reważnu z Aarhus – lepiej dmuchać na zimne.

Trwająca seria gier (dzisiaj wieczorem Cracovia podejmie Pogoń Szczecin) zaczęła się od falstartu. W ciekawie zapowiadającym się meczu Wisły Płock z Widzewem nie padła bowiem ani jedna bramka. Dlaczego?

Przede wszystkim dlatego, że koszmarne wpadki zaliczyli dwaj napastnicy; najpierw Sebastian Bergier w barwach gości, potem również Said Hamulic, były napastnik Łodzian, po stronie gospodarzy. Dla faworyzowanego Widzewa, którego bukmacherzy widzą w roli jednego z kandydatów do mistrzostwa, to już drugi niewygrany mecz i kolejne straty. Wcześniej podzielił się bowiem punktami z przebudowanym Motorem Lublin, który właśnie doznał pierwszej porażki – domowej, z Jagiellonią Białystok.

Mecz na Lubelszczyźnie był niezwykle intensywny. Gości z Podlasia trzymał w grze Sławomir Abramowicz. Bramkarz typowany do gry w reprezentacji Polski fenomenalnie bronił na przedpolu. Co najmniej trzy razy uchronił drużynę przed utratą bramki. Pokonał go dopiero w końcówce wicekról strzelców ubiegłego sezonu Karol Czubak, któremu błyskawicznie odpowiedział technicznym uderzeniem z dystansu Sergio Lozano, zapewniając Jagiellonii wygraną.

W tym meczu drugiego gola w sezonie strzelił już dla Jagi następca Afimico Pululu, Nik Prelec. Trener Adrian Siemieniec ma więc wyłącznie powody do zadowolenia, choć nic nie zapowiadało tego, że akurat jego piłkarze ruszą z kopyta. W czwartek czeka ich wyzwanie jakiego jeszcze nie mieli – zagrają ze szkockim Rangers FC w eliminacjach Ligi Europy.

W sobotę obejrzeliśmy tylko dwa mecze, ale za to jakie! Niesamowitych emocji dostarczył pierwszy z nich, na stadionie przy Okrzei w Gliwicach. Piast poszedł bowiem na wymianę z Wisłą Kraków, co skończyło się hokejowym wynikiem 4:3. Gra była niezwykle intensywna jak na fakt, że termometry wskazywały przeszło 30 stopni Celsjusza. Biała Gwiazda mimo porażki nie ma się czego wstydzić. Oddała blisko 30 strzałów, zaś jej współczynnik oczekiwanych goli wyniósł dwa razy więcej od rywala.

– To najlepszy mecz z dotychczasowych w tym sezonie – usłyszeliśmy od komentatorów Canal+ Sport.

Gdy Wiślacy wracali z Gliwic, przy Reymonta w Krakowie w roli gospodarza zadebiutowała Wieczysta. Drużyna beniaminka chciała postawić się samemu mistrzowi. Miała dobre momenty, jak choćby w drugiej połowie, gdy złapała kontakt, ale to Lech Poznań zdobył o bramkę więcej. Szczególnie wyjątkowej urody okazała się ta autorstwa Yannicka Agnero, który po blamażu z Aarhus w eliminacjach Ligi Mistrzów zastąpił w ataku kapitana Mikaela Ishaka.

2. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WISŁA PŁOCK - WIDZEW ŁÓDŹ 0:0

MOTOR LUBLIN - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 1:2
Bramki: Czubak 82 - Prelec 33, Lozano 85

PAST GLIWICE - WISŁA KRAKÓW 4:3
Bramki: Ntamack 17, Vallejo 32, Łabojko 65, Sanca 88 - Bozić 55, Sanchez 69

WIECZYSTA KRAKÓW - LECH POZNAŃ 1:2
Bramki: Piazon 66 - Agnero 35, Sayyadmanesh 43

LEGIA WARSZAWA - ZAGŁĘBIE LUBIN 3:1
Bramki: Zjawiński 25, Vinagre 72, Adamski 90 - Kocaba 4

KORONA KIELCE - GÓRNIK ZABRZE
PRZEŁOŻONY

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Legia Warszawa	2	6	4-1
2. Jagiellonia Białystok	2	6	3-1
3. Wisła Płock	2	4	2-1
4. Lech Poznań	2	4	2-1
5. Górnik Zabrze	1	3	2-1
Radomiak Radom	1	3	2-1
7. Wisła Kraków	2	3	5-5
8.Piast Gliwice	2	3	4-5
9. Zagłębie Lubin	2	3	3-3
10. Widzew Łódź	2	2	2-2
11. Cracovia	2	1	0-0
12. Motor Lublin	2	1	3-4
13. GKS Katowice	1	0	1-2
Śląsk Wrocław	1	0	1-2
Raków Częstochowa	1	0	1-2
16. Korona Kielce	1	0	0-1
Pogoń Szczecin	1	0	0-1
18. Wieczysta Kraków	2	0	2-4

Program 3. kolejki:
Piątek 7.08
Wisła Kraków - Wisła Płock (godz. 20.30)

Sobota 8.08
Radomiak Radom - Górnik Zabrze (godz. 14.45)
Pogoń Szczecin - Motor Lublin (godz. 17.30)
Korona Kielce - Legia Warszawa (godz. 20.15)

Niedziela 9.08
Śląsk Wrocław - Cracovia (godz. 14.45)
Lech Poznań - Piast Gliwice (godz. 17.30)
Jagiellonia Białystok - Widzew Łódź (godz. 20.15)

GKS Katowice - Wieczysta Kraków i Raków Częstochowa - Zagłębie Lubin przełożone

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

3 gole
Jordi Sanchez Ribas (Wisła Kraków)
2 gole
Marko Bozić (Wisła Kraków)
Nik Prelec (Jagiellonia Białystok)

BOHATER WEEKENDU

Jordi Sanchez Ribas
(Wisła Kraków)
Hiszpan jak na razie udanie zastępuje wchodzącego na boisko z ławki rezerwowych Angela Rodado. Błyszczy skutecznością tak, jak robił to jego rodak w ubiegłym sezonie na zapleczu najwyższej klasy rozgrywkowej. Po golu strzelonym GKS Katowice w zwycięskim meczu przed tygodniem, dołożył dwa kolejne w minimalnie przegranym spotkaniu na wyjeździe z Piastem Gliwice. Jeszcze tylko sześć bramek i pobije swój najlepszy wynik z PKO Ekstraklasy z czasów występów w barwach Widzewa Łódź. W tym momencie, z dorobkiem trzech bramek jest liderem klasyfikacji strzelców rozgrywek.



FOT. PAP

PIŁKA NOŻNA

Trener Lecha o upale, szkoleniowiec Wisły o przeciekającej obronie

Jacek Czaplewski

W weekend przez Polskę przetoczyła się kolejna fala upałów. Odczuli to zwłaszcza piłkarze PKO BP Ekstraklasy grający na południu kraju.

Trener Lecha Poznań Niels Frederiksen właśnie ze względu na trudne warunki oszczędził jakiejkolwiek krytyki swoim piłkarzom.

– Nigdy czegoś takiego nie widziałem – stwierdził duński szkoleniowiec mistrzów Polski. Miał na myśli scenę, gdy po końcowym gwizdku zwycięskiego meczu z Wieczystą Kraków (2:1) jego piłkarze padli na murawę zwycięczenia. Choć zbliżała się godzina dwudziesta, termometry wskazywały ponad 30 stopni.

– Niewiarygodne, jak gorąco było. Pociłem się, stojąc przy linii, a co dopiero piłkarze. Z tego powodu to był trudny, wręcz ekstremalny mecz. Ważne, że udało się wygrać i odbić potych trudnych dla nas dniach – skomentował Frederiksen.

Dla Wieczystej była to druga porażka w dopiero co rozpoczętym sezonie. Trener Kazimierz Moskal przekazał kolejne złe wieści: ze składu wypadł mu na dłużej bohater barąży. – Stefan Feiertag ma kontuzję kolana i musi przejść zabieg – usłyszeliśmy na konferencji.

Bez wygranej pozostaje również Widzew Łódź, który ponownie zremisował, tym razem z Wisłą Płock. – Uważam, że jest progres względem pierwszego meczu. Zabrakło nam przede wszystkim skuteczności w bardzo, bardzo klarownych sytuacjach – zauważył szkoleniowiec Łodzian Aleksandar Vuković.

Pierwszy raz w składzie Widzewa zobaczyliśmy po mistrzostwach świata reprezentanta Demokratycznej Republiki Konga Steve'a Kapuadiego. Stoper dość krytycznie ocenił swój występ. – Nie jestem zadowolony. Myślę, że pozwoliłem Saidowi Hamuliciowi na zbyt wiele okazji do strzału - powiedział.

Bardzo dobre nastroje panują za to w Jagiellonii Białystok. – To był superpiątek – ocenił pokonanie Motoru Lublin na wyjeździe trener Adrian Siemieniec, określając mecz mianem fajnej reklamy PKO BP Ekstraklasy. W końcówce jego piłkarze prędko odpowiedzieli na wyrównującą bramkę, ustalając wynik.

– Jesteśmy mądrą drużyną z dużym doświadczeniem i czasami takie mecze trzeba, mówiąc brzydko, przepchnąć – stwierdził bramkarz Sławomir Abramowicz, autor kilku spektakularnych interwencji.

– Nie przypominam sobie, żebyśmy w meczu ligowym stracili aż tyle goli – wyznał z kolei trener Mariusz Jop z Wisły Kraków po porażce 3:4 z Piastem Gliwice. Krytycznie ocenił zwłaszcza pierwsze minuty gry.

eprasa.pl 2f22dd86ba

PIŁKA NOŻNA

Damian Łukasik: Na skróty to uda się raz na dziesięć

Rozmawiamy z Damianem Łukasikiem, legendą Lecha Poznań, z którym zdobył 4 tytuły mistrza Polski i 2 razy wygrał Puchar Polski. Uczestniczył też w europejskich pucharach, w tym słynnych bojach z Barceloną w sezonie 1988/89.

Rozmawiał Jaromir Kruk



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Łukasik: – Mamy kibiców na poziomie Ligi Mistrzów, super stadiony, ale poziom sportowy pozostaje daleko

Wówczas Kolejorz odpadł po karnych z dream teamem Johanna Cruyffa, tak jak teraz w eliminacjach Ligi Mistrzów z AGF Aarhus. Choć wydawało się to niemożliwe po wygranej Kolejorza w Danii 4:1...

Brałeś pod uwagę odpadnięcie Lecha po wysokim zwycięstwie na wyjeździe?

Po losowaniu Aarhus uważano za bardzo trudnego rywala i na pewno patrząc na wynik pierwszego meczu panował ogromny optymizm. W rewanżu doszło – delikatnie mówiąc – do sporej niespodzianki, ale chłodno to analizując, można dojść do wniosku, że szwankowało przygotowanie fizyczne, mentalne, założenia taktyczne. Pod każdym względem to spotkanie nie wyszło Lechowi. Co z tego, że ktoś przebiegnie 15 kilometrów, chodzi o to, na jakiej intensywności tego dokonał. Widać było problemy przy doskoku, którego brakowało, w dynamice. W ekstraklasie piłkarze dostają więcej miejsca i nam się wydaje, że niektórzy są wirtuozami, ale gdy dochodzi do poważnego wyzwania w pucharach – giną.

Może nad Lechem ciąży jakieś fatum?

Trzeba się dokładnie przyjrzeć poczynaniom Lecha w tym nieszczęsnym spotkaniu. Reakcje zawodników, zamykanie przestrzeni, odbiór piłki, szybki doskok, po którym w lidze Lech przechodzi do kontry, zejście niżej – wszystko szwankowało i nie pozostało bez wpływu na wynik. Możemy tylko sobie zadawać pytania, dlaczego tak się stało.

Dlaczego w historii Lecha było zbyt wiele takich wpadek?

Nie mam pojęcia. Po zwycięstwie w Danii wiedzieliśmy, że awans jest blisko, bardzo blisko. W Poznaniu Lech sprawiał wrażenie zaskoczonego pierwszym straconym golem, drugim i nie był w stanie przetrwać tego, co się działo. Presja kibiców ciążyła? Nie ma co szukać takich usprawiedliwień. Ściągasz zawodników za grubą kasę, za miliony euro to muszą wykorzystywać sytuacje, muszą umieć przyjmować piłkę. Może my wymagamy od niektórych zbyt dużo, a jak się pojawia poważne wyzwanie na arenie międzynarodowej, nie są w stanie wziąć na siebie odpowiedzialności. Sposób tracenia bramek przez Lecha był niesamowity. Przy jednej z nich piłkarz, którym zachwycano się po pierwszym meczu – Terry Yegbe wraz z Mikaelem Ishakiem biernie przyglądał się temu, co wyprawia Aarhus. Tak się nie da wywalczyć Ligi Mistrzów.

Lechowi brakuje charakteru?

Charakter, legendy o nim tworzą wyniki. Pamiętajmy, że Lech dziś to wielojęzyczna ekipa, a psychika każdego piłkarza jest inna. W ekstraklasie gra się łatwiej niż w Europie, a rywalizacja na polskich boiskach zaciemnia obraz. Wynika z tego, że na tle lepszych zespołów brakuje nam kompetencji technicznych. Zastanawiam się nad przyczyną takiego stanu, przecież w Norwegii są gorsze warunki do trenowania, grania, a takie Bodo Glimt pokazało się w Lidze Mistrzów w poprzednim sezonie ze znakomitej strony, choćby eliminując Inter Mediolan. My się ekscytowaliśmy ćwierćfinałami Ligi Konferencji naszych klubów, ale w sezonie 2025/26 żaden już nie przebił się na ten etap. Radujemy się, gdy sprzedamy piłkarza za 4-5 milionów euro, a inni biorą 30-40 milionów. Nasza ekstraklasa jest przeszacowana, mamy kibiców na poziomie Ligi Mistrzów, super stadiony, ale poziom sportowy pozostaje daleko z tyłu, mentalność pozostawia wiele do życzenia. Nad tą mentalnością głowimy się, lecz jeszcze nic nie wynaleźliśmy.

Tylko dwóch Polaków zagrało w rewanżu Górnika Zabrze z Fenerbahce. Lepszą mentalność od naszych piłkarzy mają sprowadzeni z niższych lig niemieckich?

Górnik zagrał dobrze, ale odpadł z Fenerbahce w eliminacjach Ligi Mistrzów. Rzeczywiście ta mentalność niemiecka w piłce różni się od polskiej, ale... na mundialu nasi zachodni sąsiedzi się skompromitowali. Boli mnie, że mało Polaków gra w Górniku, z kolei, że w Lechu Polacy nie potrafili pociągnąć drużyny w najtrudniejszych momentach rewanżu z Aarhus. Problemem naszej piłki jest to, że my chcemy osiągać sukcesy, cele na skróty. Może raz na dziesięć się tak uda, ale potem znów się gubimy. W tym gubieniu uzyskaliśmy już powtarzalność. Na pewno nasza piłka ma spory potencjał, ale od lat nie umiemy tego wykorzystać. Niby wiemy, jak coś robić, lecz tego nie robimy, mam na myśli przede wszystkim szkolenie.

Dalej jednak w pucharach będzie grało pięć polskich zespołów. Raków i GKS Katowice zrobiły to, co miały zrobić?

Nie wyobrażałem sobie, że Raków odpadnie z rywalem z Malty, częstochowianie polecieli tam i wysoko wygrali. To ustabilizowana drużyna na arenie międzynarodowej, ale klubowi brakuje normalnego stadionu, co hamuje jego rozwój. GKS w rewanżu zagrał bardzo ambitnie, z charakterem i przysłonił nieco braków jakościowych. Pomogli kibice, stworzyli w Katowicach kapitalną atmosferę, ale od polskich klubów należy wymagać zwycięstw ze słowackimi. Tak jak mówiłem – wszyscy w naszej piłce powinni gonić poziomem fanów, dla których przyjemnością jest grać. Co do Lecha to najbardziej żal kibiców, ale wierzę, że w końcu kiedyś Poznań doczeka się Ligi Mistrzów.

PIŁKA NOŻNA

Dobre wieści przed losowaniem potencjalnych rywali polskich zespołów

Jakub Jabłoński

Na jakich rywali mogą trafić reprezentanci polskiego futbolu w przypadku awansu w europejskich pucharach? Losowanie IV rundy eliminacji odbędzie się dziś o godz. 13.00 i 14.00.

Nie mamy już żadnego przedstawiciela w kwalifikacjach Ligi Mistrzów. Lech Poznań i Górnik Zabrze nie sprostali zadaniu w II rundzie eliminacyjnej i spadli o szczebel niżej. W przedbiegach Ligi Europy dołączy do nich Jagiellonia Białystok, czyli brązowy medalista PKO Ekstraklasy.

Lech i Górnik odpadli odpowiednio z duńskim Aarhus GF oraz tureckim Fenerbahce. O ile do postawy wicemistrzów Polski z Zabrza trudno mieć większe zastrzeżenia, o tyle w przypadku ekipy ze stolicy Wielkopolski należy wręcz mówić o ogromnej kompromitacji i kolejnej czarnej karcie w historii klubu.

Lech zagra teraz w III rundzie eliminacji Ligi Europy z KI Klaksvik z Wysp Owczych i ponownie będzie murowanym faworytem dwumeczu. Górnikowi przypadł natomiast wymagający rywal – Ferencváros Budapeszt. Oba polskie zespoły w przypadku awansu do decydującej rundy będą mogły liczyć na rozstawienie.

Do gry wkroczy też – wreszcie – Jagiellonia. Podopieczni Adriana Siemieńca nie będą faworytem starcia z Rangers FC, ale w przypadku sprawienia niespodzianki również znajdą się w uprzywilejowanej pozycji.

Lech, Górnik i Jagiellonia poznają potencjalnych rywali w IV rundzie eliminacji Ligi Europy dziś o godz. 13.00. Wśród możliwych przeciwników znajdują się Trabzonspor (Turcja), Sint-Truiden (Belgia), Hapoel Beer Szewa (Izrael) czy Kajrat Ałmaty (Kazachstan).

Gorzej wygląda sytuacja w przypadku spadku do eliminacji Ligi Konferencji. Lech jako ekipa ze ścieżki mistrzowskiej nie będzie mógł wtedy liczyć na rozstawienie w IV rundzie. W gronie potencjalnych rywali znajdują się jednak Drita (Kosowo), Lincoln Red Imps (Gibraltar) czy KuPS Kuopio (Finlandia).

Losowanie IV rundy eliminacji Ligi Konferencji rozpocznie się o godz. 14.00. Jagiellonia wie, że gdyby przyszło jej występować w tych rozgrywkach, nie trafi na Hearts, Hibernian ani Motherwell. Na drodze Górnika nie stanęłaby natomiast FC Kopenhaga.

GKS Katowice po pokonaniu Hapoelu Tel Awiw nie będzie rozstawiony, natomiast Raków Częstochowa – jeśli poradzi sobie z Hammarby w 3. rundzie eliminacji – znajdzie się w gronie drużyn uprzywilejowanych.

eprasa.pl 2f22dd86ba

ŻUŻEL

Łódzki debiut udany dla rywali. Jeden Polak na podium

W zawodach na „Moto Arena Łódź" wystartowało pięciu naszych. W klasyfikacji generalnej mamy teraz dwóch liderów, w tym Polaka

Paweł Wiśniewski

W siódmej rundzie żużlowego cyklu Grand Prix, która – po raz pierwszy w historii – odbyła się na torze w Łodzi, Patryk Dudek zajął drugie miejsce, a do finału nie awansował niestety Bartosz Zmarzlik.

Kolejna impreza z cyklu GP odbędzie się 8 sierpnia w Rydze.



FOT. AUTOR

Podium w Łodzi – od lewej: Patryk Dudek, Robert Lambert i Brady Kurtz

GRAND PRIX POLSKI:

1. Robert Lambert (W. Brytania) - 13+3 (1,2,3,2,2,3) - 20 pkt GP; 2. Patryk Dudek (Polska) - 15 (3,3,3,1,3,2) - 18; 3. Brady Kurtz (Australia) - 13 (1,2,3,3,3,1) - 16; 4. Michael Jepsen Jensen (Dania) - 7+3 (0,3,2,1,1,0) - 14; 5. Jan Kvech (Czechy) - 10+2 (3,3,1,0,3) - 12; 6. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 8+2 (1,0,2,3,2) - 11; 7. Leon Madsen (Dania) - 8+1 (2,0,2,2,2) - 10; 8. Kacper Woryna (Polska) - 7+1 (2,2,w,0,3) - 9; 9. Max Fricke - 11+0 (3,3,3,2,0) - 8; 10. Jason Doyle (obaj Australia) - 7+0 (2,1,1,3,0) - 7; 11. Piotr Pawlicki (Polska) - 6 (0,1,1,3,1) - 6; 12. Andrzej Lebiediew (Łotwa) - 6 (2,2,0,1,1) - 5; 13. Anders Thomsen (Dania) - 5 (3,0,2,0,0) - 4; 14. Dominik Kubera (Polska) - 5 (1,1,1,0,2) - 3; 15. Kai Huckenbeck (Niemcy) - 3 (0,1,0,1,1) - 2; 16. Nazar Parnicki (Ukraina) - 2 (0,0,0,2,0) - 1; 17. Marcin Nowak - ns; 18. Szymon Szlauderbach (obaj Polska) - ns.

Bieg po biegu:

1. (61,94) Thomsen, Madsen, Zmarzlik, Parnicki
2. (61,17) Fricke, Lebiediew, Lambert, Pawlicki
3. (61,07) Kvech, Doyle, Kubera, Jepsen Jensen
4. (61,05) Dudek, Woryna, Kurtz, Huckenbeck
5. (61,37) Dudek, Lambert, Doyle, Madsen
6. (61,09) Jepsen Jensen, Lebiediew, Huckenbeck, Zmarzlik
7. (61,28) Kvech, Woryna, Pawlicki, Thomsen
8. (61,05) Fricke, Kurtz, Kubera, Parnicki
9. (62,19) Kurtz, Madsen, Kvech, Lebiediew
10. (60,89) Lambert, Zmarzlik, Kubera, Woryna (w/su)
11. (61,26) Fricke, Thomsen, Doyle, Huckenbeck
12. (61,03) Dudek, Jepsen Jensen, Pawlicki, Parnicki
13. (62,14) Pawlicki, Madsen, Huckenbeck, Kubera
14. (61,92) Zmarzlik, Fricke, Dudek, Kvech
15. (61,15) Kurtz, Lambert, Jepsen Jensen, Thomsen
16. (61,55) Doyle, Parnicki, Lebiediew, Woryna
17. (61,10) Woryna, Madsen, Jepsen Jensen, Fricke
18. (60,87) Kurtz, Zmarzlik, Pawlicki, Doyle
19. (61,29) Dudek, Kubera, Lebiediew, Thomsen
20. (60,85) Kvech, Lambert, Huckenbeck, Parnicki

Półfinały:

21. (60,90) Jepsen Jensen, Zmarzlik, Woryna, Fricke
22. (60,51) Lambert, Kvech, Madsen, Doyle

Finał:

23. (61,38) Lambert, Dudek, Kurtz, Jepsen Jensen

Sędzia: Aleksander Latosiński (Ukraina)
Frekwencja: 10 350 widzów (komplet)
Najlepszy czas dnia: 60,51 sek. - uzyskał Robert Lambert w biegu 22.

KLASYFIKACJA GENERALNA GP

1. Kurtz - 109 pkt; 2. Zmarzlik - 109; 3. Lambert - 101; 4. Jensen - 80; 5. Dudek - 68; 6. Madsen - 65, 7. Woryna - 64; 8. Fricke - 62; 9. Jack Holder (Australia) - 55; 10. Thomsen - 54... 14. Kubera - 31; 19. Maciej Janowski (Polska) - 11; 22. Pawlicki - 6; 25. Marcel Kowolik (Polska) - 1; 33. Nikodem Mikołajczyk (Polska) - 0.

ZAMIAST FELIETONU – „KRÓTKA PIŁKA"

ADAM GODLEWSKI
szef sportu w Polska Press



To miał być przełomowy sezon dla Kolejorza, a udało się zadrwić nawet z prawa Murphy'ego

Wedle tzw. prawa Murphy'ego „jeśli coś może pójść źle, to na pewno pójdzie źle". Tymczasem Lech potrafił spaprać w rewanżu z Aarhus nawet to, co nie miało prawa potoczyć się nie po myśli. Nikt bowiem wcześniej w rywalizacji o Champions League nie zaprzepaścił trzybramkowej przewagi wywalczonej na terenie rywala. Zatem awans był nawet nie na wyciągnięcie ręki, był po prostu jak w banku; trzeba było jedynie postawić kropkę nad i.

Z jakiegoś powodu Kolejorz przystąpił jednak do rewanżu tylko teoretycznie. Galowy garnitur poznańskich piłkarzy nie zabrał na boisko przy Bułgarskiej mapy ani pomysłu. Kolejorze nie wiedzieli, co chcą grać, a nawet jak powinni bronić. Mental został w szatni, fizycznie także nie dojechali na rewanż; zawodnikom brakowało przede wszystkim szybkości i dynamicznego doskoku. A trenera nie było...

To znaczy Niels Frederiksen siedział w boksie Lechitów, nawet krzyczał znacznie więcej niż – jako typowy zimny Skandynaw – ma w zwyczaju. Tyle tylko, że nie stać go było na żadną merytoryczną podpowiedź; tym razem jedynie bezproduktywnie się miotał. Dwa razy miał szansę na obronę wyniku dającego awans – przy stanie 0:2 i 1:3 w dogrywce – ale z żadnej z tych okazji nie skrzystał. Nie zmienił taktyki, ustawienia, personaliów, nie zagrał tak jak klasowy zespół powalczyłby o być albo nie być. Zamiast szkoleniowca, który kieruje się zdrowym rozsądkiem i chłodną kalkulacją, za linią boczną w Lechu rozpanoszyła się pomroczność jasna. Inaczej naprawdę trudno wytłumaczyć brak planu B na rewanż z Aarhus.

Kolejorz niejednokrotnie przerabiał prawo Murphy'ego w Europie, ale nadal nie wyciągnął wniosków, czego efektem oklep bez precedensu z minionej środy. 200-milionowy tegoroczny budżet nie wziął się jednak z przypadku – finansowo klub z Bułgarskiej jest prowadzony wzorowo. Problem w tym, że pieniądze w piłkę nie grają...

Do Frederiksena przylgnie teraz łatka wyjątkowego przegrywa, rewanż z Aarhus przerósł Duńczyka na kilku poziomach. Czy z takim trenerem – który za grosz nie ma fartu i nie umie szczęściu pomóc – można budować przyszłość?

SIATKÓWKA

Polska po raz trzeci wygrywa Ligę Narodów. Tomasz Fornal najlepszy z najlepszych – MVP

Paweł Wiśniewski

Polska triumfatorem tegorocznej edycji siatkarskiej Ligi Narodów. W wielkim finale, którego gospodarzem była hala „Beilun Gymnasium" w chińskim Ningbo, nasi zawodnicy pokonali Amerykanów 3:2 (25:21, 23:25, 25:27, 25:23, 15:10).

Dla Polaków to już trzecie zwycięstwo w prestiżowych rozgrywkach Ligi Narodów. Triumfowali w ubiegłym roku, a trzy lata temu w Gdańsku w spotkaniu o złoty medal pokonali właśnie ekipę Stanów Zjednoczonych 3:1.

Amerykanie z kolei przegrali wszystkie cztery finały, w których wystąpili.

W sumie Biało-Czerwoni siedem razy stawali już na podium Ligi Narodów: wywalczyli trzy złote (2023, 2025, 2026), srebrny (2021) oraz trzy brązowe medale (2019, 2022, 2024).

W obecnej edycji „FIVB Men's Volleyball Nations League" oba zespoły spotkały się w ostatnim meczu fazy zasadniczej w Chicago. Wówczas lepsi również okazali się podopieczni Nikoli Grbicia, wygrywając jednak 3:0 (25:20, 25:21, 25:19).

Trzecie miejsce zajęli siatkarze Słowenii po wygranej z Japonią 3:1 (25:21, 26:28, 25:22, 25:22). Nik Mujanović i spółka po raz pierwszy stanęli na podium Ligi Narodów. Trzykrotnie przegrali mecz o 3. miejsce: w 2021, 2024 i 2025 roku.

Japonia natomiast po raz pierwszy zajęła czwartą pozycję. W 2023 roku była trzecia, a w 2024 roku druga.

W tegorocznej Lidze Narodów uczestniczyło 18 reprezentacji.

Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej (FIVB) organizuje te rozgrywki od 2018 roku.

W tegorocznej edycji Ligi Narodów Polski Związek Piłki Siatkowej może liczyć na wypłatę:

Faza grupowa:
10 zwycięstw = 95 000 USD;
2 porażki = 8500 USD;
razem: 103 500 USD.

Turniej finałowy:
1. miejsce = 1 000 000 USD;
2. miejsce = 500 000 USD;
3. miejsce = 300 000 USD;
4. miejsce = 180 000 USD;
5. miejsce = 130 000 USD'
6. miejsce = 85 000 USD;
7. miejsce = 65 000 USD;
8. miejsce = 40 000 USD.

Najlepszym zawodnikiem (MVP) Ligi Narodów sezonu 2026 został wybrany nasz Tomasz Fornal! W nagrodę otrzymał czek na 30 000 dolarów.

Ponadto najlepiej punktującym siatkarzem i najlepszym atakującym został Bułgar Aleksandar Nikołow, najlepiej blokującym Kanadyjczyk Jackson Howe, najlepiej serwującym Dmytro Janczuk z Ukrainy, najlepszym rozgrywającym Francuz Antoine Brizard, najlepiej broniącym Argentyńczyk Franco Massimino i najlepiej przyjmującym Mathis Henno z Francji.

Każda z tych siedmiu nagród to premia w wysokości 10 000 dolarów.

Polscy siatkarze, wygrywając z USA 3:2 w finale Ligi Narodów, aż do 51,72 punktów powiększyli przewagę nad drugimi Włochami i utrzymali pozycję lidera światowego rankingu FIVB.

Po zakończeniu rozgrywek Ligi Narodów reprezentacja Polski w rankingu będzie prowadzić z dorobkiem 407,56 punktów. Drudzy Włosi tracą 51,72 pkt., a trzeci Rosjanie 55,46 pkt.



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Polscy siatkarze są nie zatrzymania. Teraz wygrali Ligę Narodów

eprasa.pl 2f22dd86ba

SKOKI NARCIARSKIE

Letnie skakanie w tym roku zaczęło się w Wiśle. Kacper Tomasiak liderem polskiej reprezentacji

Tomasz Kuczyński, Jacek Sroka

W weekend na skoczni imienia Adama Małysza w Wiśle Malince odbyły się konkursy Letniej Grand Prix. W sobotę Polaków zabrakło na podium.

Do Wisły nie przyjechał żaden zawodnik z pierwszej dziesiątki klasyfikacji generalnej ostatniej edycji Pucharu Świata, bo czołowe reprezentacje w tej dyscyplinie sportu nie przysłały swoich najlepszych skoczków.
Polacy w sobotę wystawili 10-osobowy skład, bo w pierwszym konkursie na skoczni imienia Adama Małysza mogli skorzystać z kwoty krajowej przysługującej gospodarzowi imprezy.

Nawet w tym gronie Biało-Czerwoni jednak nie błyszczeli, a jedynym zawodnikiem, który nawiązał walkę o miejsce w czołówce, był Kacper Tomasiak.

Niestety, znów tylko tło za Tomasiakiem

Trzykrotny medalista olimpijski ostatnich igrzysk po 1. serii był szósty. Zawodnik Klimczoka Bystra skoczył 119,5 m, ale miał sporą rekompensatę za wiatr i do podium tracił 7,2 pkt.

Zdecydowanym liderem na półmetku rywalizacji był Naoki Nakamura. Japończyk miał aż 7,2 pkt przewagi nad Austriakiem Marco Woergoetterem oraz 9 pkt. nad Szwajcarem Gregorem Deschwandenem.

Poza Tomasiakiem do serii finałowej z Polaków awansowali jeszcze Dawid Kubacki, który skoczył tyle samo, co on, ale był 19., Maciej Kot, który poszybował na 119 m i był 21., oraz Paweł Wąsek i Klemens Joniak, którzy wylądowali na 117. metrze i zajmowali ex aequo 29. lokatę – ostatnią dającą kwalifikację.

Na 1. serii rywalizację w sobotę zakończyli: 31. Aleksander Zniszczoł, 32. Kamil Waszek 37. Piotr Żyła, 44. Jakub Wolny i 56. Łukasz Łukaszczyk. Waszek i Łukaszczyk debiutowali w LGP. Po dyskwalifikacji Norwega Kristoffera Erika Sundala wszyscy przesunęli się po zakończeniu zawodów o jedną pozycję.

Nieoczekiwany zwycięca

W serii finałowej najlepszy z Polaków, Tomasiak, był siódmy. Zwyciężył po raz pierwszy w LGP Nakamura, wyprzedając o 5,7 pkt, Woergoettera oraz o 9,3 pkt. Deschwandena.

W niedzielę reprezentanci Polski przystąpili do kwalifikacji w następującym składzie: Tomasiak, Kubacki, Kot, Joniak, Wąsek i Waszek.



FOT. PAP/GRZEGORZ MOMOT

Kacper Tomasiak utrzymuje poziom z zimy i kontakt z czołówką. Niestety, reszta naszej kadry stanowi jedynie tło dla naszego lidera

LETNIA GRAND PRIX W WIŚLE

SOBOTA

Konkurs indywidualny mężczyzn: 1. Naoki Nakamura (Japonia) – 271,7 pkt (129,0/135,0 m), 2. Marco Woergoetter (Austria) – 266,0 (125,5/132,0), 3. Gregor Deschwanden (Szwajcaria) – 262,4 (123,5/129,0), 4. Danił Wasiljew (Kazachstan) – 254,3 (121,0/132,5), 5. Roman Koudelka (Czechy) – 252,8 (121,0/131,5), 6. Juri Kesseli (Szwajcaria) – 252,0 (122,5/132,0), 7. Kacper Tomasiak – 251,4 (119,5/128,0).... 10. Dawid Kubacki – 244,1 (119,5/126,5), 16. Maciej Kot – 240,2 (119,0/125,0), 21. Klemens Joniak – 236,9 (117,0/124,0), 27. Paweł Wąsek – 233,9 (117,0/124,5), 30. Aleksander Zniszczoł– 110,6 (117,0), 31. Kamil Waszek – 109,8 (115,5), 36. Piotr Żyła – 108,6 (116,0), 43. Jakub Wolny – 102,8 (111,0), 55. Łukasz Łukaszczyk – 86,0 (106,5).

Konkurs indywidualny kobiet: 1. Ema Klinec (Słowenia) – 227,4 pkt. (127,5/127 m), 2. Silje Opseth (Norwegia) – 211,1 (129,5/118), 3. Josephine Pagnier (Francja) – 209,1 pkt. (124/123).... 11. Anna Twardosz – 180,6 (117,5/121), 35. Kamila Karpiel – 30,7 (86).

Pozostałe zawody cyklu LGP 2026
8-9 sierpnia – Courchevel (Francja);
19-20 września – Rasnov (Rumunia);
24-25 października – Klingenthal (Niemcy)

KOLARSTWO

Rusza 83. edycja wyścigu Tour de Pologne. Tym razem pod hasłem „Północ-Południe”

Paweł Wiśniewski

W dniach 3-9 sierpnia br., światowa elita kolarzy ścigać się będzie w 83. Tour de Pologne. Tegoroczna edycja wyścigu odbędzie się pod hasłem „Północ-Południe”. Zmagania rozpoczną się w Gdyni, a zakończą pod Kopalnią Soli „Wieliczka”.

Na siedem dni, do Polski zawitają najlepsze drużyny UCI WorldTour, a na szosie powalczą również Polacy. Łącznie cykliści przejadą ponad 1100 kilometrów!

Na „dzień dobry” kolarze uczestniczący w 83. Tour de Pologne UCI WorldTour udadzą się na ponad 230-kilometrową trasę z Gdyni w stronę Koszalina. Tam poznamy pierwszego etapowego zwycięzcę i lidera Klasyfikacji Generalnej ORLEN.

Dodatkowo na najdłuższym odcinku ulokowane zostaną trzy Premie Lotne LOTTO – w Kartuzach, Bytowie i Polanowie, trzy Premie Specjalne – w Parchowie, Kołczygłowach (Premia Specjalna im. Czesława Langa) i Kępicach (Premia Specjalna Starosty Słupskiego) oraz Premia Górska PZU na Górze Chełmskiej.


FOT. LUCYNA NENOW / POLSKA PRESS

W tym roku, „królewski” etap odbędzie się w Bukowinie Tatrzańskiej i BUKOVINA Resort na dystansie 126 km, z 6 premiami górskimi

Rywalizacja – podobnie jak przed rokiem – zakończy się 9 sierpnia etapem indywidualnej jazdy na czas pod Kopalnią Soli „Wieliczka”. Tam poznamy triumfatorów Klasyfikacji Generalnej ORLEN, Klasyfikacji Punktowej Lang Team, Klasyfikacji Górskiej PZU, Klasyfikacji Najaktywniejszy Zawodnik LOTTO i Klasyfikacji Drużynowej Decathlon.

Wstępna lista startowa wyścigu obfituje w nazwiska z najwyższej półki. Znaleźli się na niej m.in. byli zwycięzcy klasyfikacji generalnej – Portugalczyk João Almeida (UAE Team Emirates-XRG), Brytyjczyk Ethan Hayter (Soudal Quick-Step) i najlepszy polski kolarz Michał Kwiatkowski (Netcompany INEOS).

Zmagania transmitować będzie Telewizja Polska, a dostępne będą także na antenie Eurosportu oraz na platformie streamingowej HBO Max.

SPORTY RÓŻNE

Klęska Błachowicza. Medal polskich wioślarzy na ME

Zbigniew Czyż

Jan Błachowicz został znokautowany na gali UFC Fight Night 283 w Belgradzie. Polak przegrał w Serbii na punkty z reprezentantem Nowej Zelandii Navajo Stirlingiem (11-0).

Niepokonany Stirling nie dał Polakowi żadnych szans. Nowozelandczyk załatwił sprawę już w pierwszej rundzie. Dwie minuty i cztery sekundy przed końcem tej części pojedynku sędzia przerwał walkę, a Stirling triumfował po technicznym nokaucie.

We wcześniejszych walkach z udziałem Biało-Czerwonych Mateusz Rębecki wygrał w wadze lekkiej przez techniczny nokaut z Kyle'em Prepolecem, a Marcin Tybura przegrał na punkty w wadze ciężkiej z Aleksandarem Rakiciem.

Medal Polaków na ME w wioślarstwie

Dominik Czaja, Mateusz Biskup, Mirosław Ziętarski i Konrad Domański zdobyli we włoskim Varese srebrny medal mistrzostw Europy w wioślarstwie w konkurencji czwórek podwójnych. Wygrali Niemcy przed Chorwatami.

W sobotnich finałach wystąpiła też kobieca czwórka podwójna w składzie: Zuzanna Lesner, Wiktoria Kalinowska, Barbara Stępień i Zuzanna Jasińska. Polki zajęły piątą lokatę. W niedzielę w finale A popłynęła też męska ósemka.

Kadra Polaków na ME w lekkoatletyce

74 osoby znalazły się w reprezentacji Polski na lekkoatletyczne mistrzostwa Europy w Birmingham (10-16 sierpnia). W składzie są wszystkie największe gwiazdy kadry, m.in. Natalia Bukowiecka, Pia Skrzyszowska, Anita Włodarczyk czy Paweł Fajdek. – Chciałbym włączyć się do walki o medale. Wygrywałem w tym sezonie ze wszystkimi czołowymi zawodnikami z Europy – mówi Fajdek.

Poza wymienionymi, wśród polskich szans medalowych są także biegaczka Klaudia Kazimierska, skacząca wzwyż Maria Żodzik i Skrzyszowska, chodziarka Katarzyna Zdziebło i sztafety 4 x 400 kobiet oraz mikst 4 x 400 m.

eprasa.pl 2f22dd86ba